Redakcja: Zawadzka 1. — Telefony: 138-28, 182-48, 102-28.— Administracja Piotrkowska 11. — Telefon 102-29. Redaktor i jego zastępca przyjmują od godziny 1 do 2 po południu.

Warunki prenumeraty:
PRENUMERATA miejscowa z odbieraniem numerów w administracji „Echa" . . . . . 2 zł. 50 gr.
Odnoszenie do domów — 40 gr.
Prenumerata zamiejscowa 3 zł. —
Prenumerata zagraniczna 4 zł. 50 gr.
Artykuły nadesłane bez oznaczenia honorarjum uważane są za bezpłatne. Rękopisów zarówno użytych jak odrzuconych redakcja nie zwraca

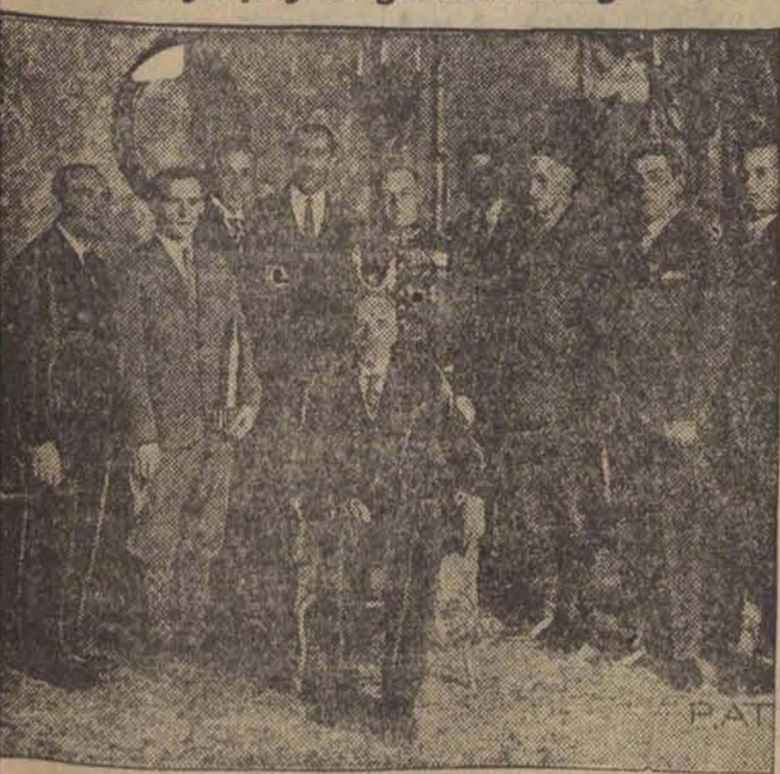
Cena 10 groszy

Echo

Ceny ogłoszeń:
Przed tekstem t. j. I-a strona 35 gr. za w. m/m 1 łam, strona 6 łam; w tekście 35 gr.; nekrologi 20 gr.; za zwyczajne 25 gr.; drobne 12 gr za wyraz; dla poszukujących pracy 10 gr.; najmniejsze ogłoszenie 1.20 zł.; dla bezrobotnych 1 zł.
Ogłoszenia dwukolorowe o 50 proc. drożej; ogłoszenia zagraniczne i trójkolorowe o 100 proc. drożej.
Za termin druku administracja nie odpowiada. — P. K. O. Nr. 68009.

Rok VI, № 277. Łódź, Czwartek 9 października 1930 r.

Zwycięzcy biegu kolarskiego



o Morza Polskiego: Feliks Więcek, Wiktor Olecki, S. Wasilewski oraz arząd Warsz. Okręg. Związku Kolarskiego na audjencji u Pana Prezydenta Rzeczypospolitej na Zamku.

———x:o:x———

Żona kościelnego
usiłowała podpalić świątynię.

Warszawa, 9. 10. (Od wł. k.) W zakrystji kościoła w Milanówku pod Warszawą wybuchł pożar na szczęście

szybko stłumiony.

Na miejscu wypadku znaleziono paczkę składającą się z papierowych szmat nasyconych naftą. Zbrodni tej dokonała z zemsty Stefanja Stołowska, żona wydalonego przed niedawnym czasem kościelnego. Stołowską

aresztowano.

———x:o:x———

Echa konsekracji ks. biskupa sandomierskiego ks. Jasińskiego.



Zdjęcie nasze przedstawia fragment rautu w Pałacu Biskupim w Łodzi z J. E. ks. kardynałem Kakowskim i ks. biskupem dr. Tymienieckim na czele.

———x:o:x———

Polscy lotnicy w litewskim szpitalu.
Nieszczęśliwe lądowanie „Lwowa".

Kowno, 9. 10. (Od wł. kor.) Obydwaj lotnicy polscy Pożarski i Stempel, którzy wylądowali z balonem „Lwów" na terytorjum Litwy odnieśli w czasie lądowania

ciężkie rany

i zostali przewiezieni do szpitala wojskowego w Kownie.

——:o:——

Poseł litewski w Berlinie
również podał się do dymisji.

Berlin, 9. 10. (Od wł. kor.)— Wraz z litewskim ministrem spraw zagranicznych Zauniusem

podał się do dymisji

poseł litewski w Berlinie Sidiskauskas. Powodem dymisji obu ministrów jest różnica zdań w sprawie Kłajpedy. Zaunius i Sidiskauskas dążyli do pokojowego ułożenia stosunków z Niemcami. Gabinet litewski przegłosował jednakże ich wnioski.

——:x:——

Następca Zauniusa
zwolennikiem orjentacji polskiej?

Kowno, 9. 10. (Ar.) — Jak donoszą, największe szanse na objęcie stanowiska ministra spraw zagranicznych po dymisji dr. Zauniusa posiada poseł litewski w Stanach Zjednoczonych, Bałutis. Bałutis jest Litwinem urodzonym w Ameryce i był przez dłuższy czas sekretarzem generalnym w ministerstwie spraw zagranicznych. Uchodzi powszechnie

za zwolennika orjentacji polskiej

w polityce zagranicznej Litwy. Prócz tego jako kandydatów wymieniają jeszcze obecnego posła litewskiego w Moskwie, Bałtruszajtisa i posła w Paryżu Klimasa.

Przyszły premjer Rumunii?



Minister rolnictwa Mihalache, przywódca partji chłopskiej wysuwany jest na stanowisko premjera Rumunji.

—::-::—



EUGENJUSZ RICHTER
naczelnik Wydziału Podatkowego Magistratu m. Łodzi w dniu dzisiejszym obchodzi 15-lecie pracy w samorządzie miejskim. Na stanowisku tym jubilat dał się poznać jako cenna siła w dziedzinie skarbowości samorządowej.

Odmowa dwóch ministrów.
Nieudana misja metropolity Szeptyckiego.

Warszawa, 9. 10. (Od wł. k.) Wizyta metropolity Szeptyckiego u ministra Cara i ministra Czerwińskiego dotyczyły

otwarcia zamkniętych uczelni ukraińskich oraz złagodzenia akcji pacyfikacyjnej. Minister sprawiedliwości Car oświadczył metropolicie Szeptyckiemu, iż zarządzenia i działalność władz sądowych odbywają się w ramach

obowiązujących ustaw

przy ścisłem stosowaniu zasad

postępowania sądowego.

Minister oświaty Czerwiński oświadczył ks. metropolicie, iż nie widzi podstaw do zmiany zarządzeń w sprawie zamknięcia niektórych uczelni ukraińskich.

Śniegi i mrozy w Rosji.

Kowno, 9. 10. (Ar.) — Z Moskwy donoszą, że na północnym wschodzie od Moskwy szalały w środę

olbrzymie zawieje śnieżne.

Na tak zwanej kolei październikowej między Moskwą i Petersburgiem w pobliżu stacji Bołogoje zaspy śnieżne były tak wielkie, że ruch pociągów na tej linji musiał ulec częściowej przerwie.

Echa katastrofy „R 101."



Furgon z trumnami ofiar katastrofy, przewożący je na stację w Beauvais.

———xox———

Zbrodnicza ręka usiłowała spowodować katastrofę.
Rozkręcenie hamulca w pociągu.

Lwów, 9. 10. (Od wł. kor.)— Wskutek rozkręcenia hamulca w pociągu krakowskim, wychodzącym o godzinie 9 rano ze Lwowa, pociąg ten na stacji Zimna Woda

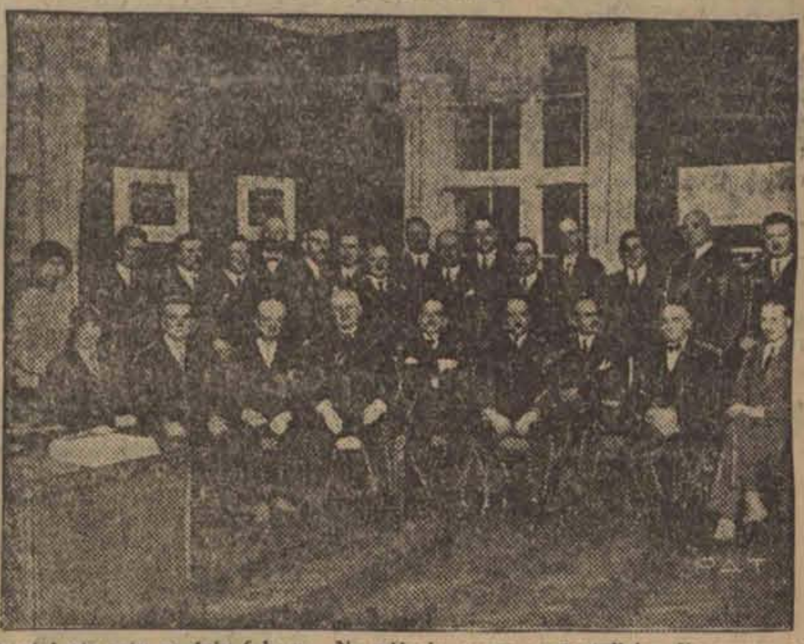
przejechał sygnał

o 200 metrów poza dworzec.

Natychmiast podjęte dochodzenie stwierdziło, iż rozkręcenia dokonała jakaś zbrodnicza ręka podczas postoju na dworcu kolejowym we Lwowie.

———x:o:x———

Kongres Targów Międzynarodowych w Poznaniu.



został otwarty w dniu 6 b. m. Na zdjęciu grupa uczestników Kongresu z prezydentem miasta Poznania p. Ratajskim.

———x:o:x———

Trzeci napad zbójecki w Zakopanem.
Jednego z opryszków aresztowano.

Zakopane, 9. 10. (Od wł. k.) W Dolinie Chochołowskiej dokonano

zuchwałego napadu

na dwóch bogatych gazdów, Franciszka Sobolaka i Michała Filipa. Gazdom zastąpili drogę dwaj osobnicy i pod groźbą rewolwerów zażądali wydania gotówki. Ponieważ odpowiedziano odmownie gazdowie zostali

ciężko poturbowani i obrabowani. Sobolaka odwieziono do szpitala w Zakopanem. Podczas natychmiastowego pościgu ujęto

jednego z napastników

niejakiego Edwarda Chrobaka, który już od dłuższego czasu włóczył się bez celu po górach. Jest to już trzeci napad jaki wydarzył się w roku b. w Zakopanem.

Nowy kierownik P. A. T-a.

Warszawa, 9. 10. (Od wł. kor.) — Redaktorem naczelnym Polskiej Agencji Telegraficznej zamianowany został Franciszek Orzechowski, dotychczasowy kierownik oddziału „Pata" w Gdańsku.

Redaktor Orzechowski jest wytrawnym dziennikarzem jeszcze z czasów przedwojennych Przez długie lata był on współpracownikiem „Nowej Reformy" w Krakowie. W „Pacie" pracuje od pierwszej **chwili powstania agencji.**

Rewolucja w Brazylii.



Rio de Janeiro stolica Brazylji i prezydent Dr. Luiz Pereira, którego urzędowanie kończy się dnia 15 listopada. Rewolucja, która wybuchła w południowych stanach rozszerzyła się na cały kraj. Wojska powstańcze zbliżają się już do stolicy. Czy prezydentowi Pereirze uda się stłumić bunt wojska, jest rzeczą bardzo wątpliwą. (w)

Szczątki D. 1930.



Wczoraj zamieściliśmy w „Echu" zdjęcie samolotu pasażerskiego „D 1930" linji Berlin — Wiedeń, który uległ katastrofie pod Benesow, przyczem 8 osób straciło życie. Na ilustracji widzimy strzaskany aeroplan na miejscu wypadku. (w)

Aresztowanie b. posła Maksymowicza
pod zarzutem zdrady stanu.

Borysław, 9. 10. (Od wł. kor.) — W Borysławiu aresztowano b. posła z klubu ukraińskiego, Antoniego Maksymowicza.

Aresztowanie to pozostaje w związku

z likwidacją „Piasta".

Maksymowicza przekazano sądowi okręgowemu w Samborze pod zarzutem zdrady stanu i za kłócenia spokoju publicznego.

—::-::—

Nowa procedura podatkowa.
Obrady w Ministerstwie Skarbu.

Warszawa, 9. 10. (Od wł. kor.) — Jutro odbędzie się w Ministerstwie Skarbu posiedzenie

Komitetu Podatkowego.

Przedmiotem obrad będzie omówienie systemu procedury podatkowej.

Nowa ta procedura podatkowa usprawni wymiar i ściąganie podatków oraz postępowanie rekursyjne i egzekucyjne.

Aresztowanie sekretarza
związków zawodowych
w Zawierciu.

Sosnowiec, 9. 10. (Od wł. kor.) — Wczoraj policja przeprowadziła

szereg rewizyj

w mieszkaniach członków P. P. S. CKW w Olkuszu oraz w lokalu związku metalowców. W Zawierciu aresztowano sekretarza związków zawodowych, byłego radnego

Pawła Parkera.

Parkera przewieziono do więzienia w Mysłowicach.

—.o:—

Bestja czy człowiek?
Kobieta zakatowała na śmierć dziecko.

Łódź, 9. 10. — Lokatorzy domu nr. 24 przy ulicy Stawiszyńskiej w Kaliszu, od kilkunastu miesięcy byli świadkami mrożących krew w żyłach scen, jakie rozgrywały się w mieszkaniu zamieszkałej tamże Stefanji Urbaniak.

Przed dwoma laty Urbaniakowa przyjęła na wychowanie od nieznanej bliżej obecnie dziewczyny kilkumiesięczne dziecko — owoc grzesznej miłości.

Dopóki jednak matka dziecka płaciła Urbaniakowej za wychowanie dziewczynki — wszystko składało się jak najlepiej, gdy jednak w jakiś czas później matka umarła i dziecko zostało zupełnie zależne od przygodnej opiekunki — rozpoczęła się

rzecz straszna.

Bestjalska kobieta, usiłując pozbyć się wychowanki — poczęła znęcać się nad nią w niesłychany sposób.

Dziewczynka, której na imię było Genowefa — mając dwa lata — na skutek tortur, zadawanych jej przez opiekunkę — uległa skrzywieniu kręgosłupa, co zapowiadało garb.

Kilka razy dziennie do uszu lokatorów dolatywały okropne jęki nieszczęśliwego dziecka, — które wyrodna kobieta za nogę przywiązywała do łóżka, aby nie wybiegało na podwórze.

Ubrana w jedną podartą koszulinę, z pod strzępów której wyglądało posiniaczone i pokryte ranami ciało — leżało na ziemi— odżywiając się obierkami kartofli, które rzucała dziecku kobieta - kat.

W dniu onegdajszym dozorca domu, wszedłszy do mieszkania Urbaniakowej — spostrzegł scenę, która wyprowadziła go z równowagi. Bestjalska kobieta biła nieprzytomne z bólu dziecko haczykiem kuchennym, po którym ściekała już krew.

Jednem uderzeniem powalił Urbaniakową na ziemię i powiadomił policję.

Zbrodniarka została aresztowana i

osadzona w więzieniu.

Maleńka Genowefa, przewieziona została do szpitala św. Trójcy, lecz tu nie odzyskawszy przytomności — zmarła wskutek otrzymanych ran, któremi pokryte było całe ciało.

—:0:—

Dolar w Łodzi.

Banki dewizowe w dniu dzisiejszym kupowały około godziny 12 w południe efekty po kursie 8.91 i pół — 8.92 i pół.

Prywatnie dolar w żądaniu 8.93, w płaceniu 8.90.

Tendencja spokojna.

—:0:—

Ciężkie kary dla sutenerów.
Uchwały Międzynarodowego kongresu w Warszawie.

Warszawa, 9 października. Na posiedzeniu Międzynarodowego Kongresu Komitetów walki z handlem kobietami i dziećmi, przyjęto rezolucję, zgłoszoną przez polski komitet dla zwalczania handlu żywym towarem, która zaleca komitetom narodowym, aby wpłynęły na rządy własnych państw, celem:

1) Ograniczenia wydawania paszportów zagranicznych osobom,

skazanym za handel żywym towarem

i za sutenerstwo. 2) Stosowania do skazanych sutenerów kar pozbawienia wolności zaostrzonego rygorem pracy przymusowej ze względu na notoryczny wstręt do pracy tego rodzaju przestępców. 3) Niewypuszczania za kaucją, pozostających w areszcie śledczym sutenerów, którzy używają teroru, aby świadkowie zmienili niekorzystne dla nich zeznania. 4) Utworzenie dla skazanych sutenerów

karnych domów pracy.

5) Stosowania do wypuszczonych sutenerów dozoru policyjnego. 6) Uznania właścicieli domów publicznych jako czerpiących dochody ze stręczycielstwa, za karalnych sutenerów.

Następnie przewodniczący p. de Romer odczytuje rezolucję, domagającą się stworzenia podkomitetu do walki z handlem kobietami i dziećmi, który miałby za zadanie badanie tej kwestji. Zkolei dr. Minck, delegat Szwajcarji, zgłasza rezolucję, domagającą się specjalnie surowych kar na sutenerów, zwłaszcza w tych wypadkach, gdzie chodzi o małoletnich, męża i żonę i w wypadkach, w których

użyto gwałtu lub groźby.

Wreszcie delegat Wielkiej Brytanji złożył rezolucję, żądającą, ażeby komitet doradczy Ligi Narodów, który właśnie studjuje sprawę sutenerstwa, zajął się nią specjalnie i to w tym kierunku, ażeby akcja przeciwko sutenerom była jak najbardziej jaskrawa i jak najbardziej skuteczna.

W drugim dniu kongresu — przedmiotem obrad była sprawa repatrjacji

prostytutek.

Sprawę tę referował przedstawiciel Belgji p. Maus.

Po referacie p. Mausa, kierowniczka wydziału opieki społecznej prezydjum policji w Berlinie, p. Małgorzata Dittmer, mówiła w sprawie domów poprawczych dla prostytutek w Niemczech, utrzymywanych kosztem rządu, władz komunalnych i rodzin.

Następnie przemawiał delegat rządu holenderskiego p. Voi steeg, który złożył sprawozdanie o reglamentacji prostytucji w Holandji. Przedstawiciel w. m. Gdańska, Juljusz Becker, poruszył sprawę udawania się do Gdańska bez paszportów, wskutek czego miasto jest schroniskiem niepożądanych osobników z wszystkich krajów. Następnie przemawiał prof. Unda, domagając się

pomocy dla dziewcząt lekkich obyczajów

w imię miłości, głoszonej przez Chrystusa.

Na tem obrady przedpołudniowe zamknięto, po południu zaś kongres obradował nad sprawą wydawania paszportów zagranicznych.

Robotnik pod workiem soli.
Kronika Pogotowia Ratunkowego.

Łódź, 9 października. W podwórzu domu przy ulicy Aleksandrowskiej 12 został przygnieciony workami soli 41-letni Nusym Wildner, tragarz, zamieszkały przy ulicy Pieprzowej 14. Wildner odniósł ogólne obrażenia ciała. Przewieziono go do szpitala przy Zbiorni Miejskiej.

•

W podwórzu przy ulicy Podrzecznej 20 spadła ze schodów, odnosząc złamanie lewej nogi 7-letnia Pessa Cywjer,

córka handlarza.

Zawezwany lekarz pogotowia ratunkowego przewlózł dziewczynkę do szpitala Anny Marji.

•

Przed domem przy ulicy Pilsudskiego 2 przejechana przez samochód odniosła ciężkie obrażenia ciała 60-letnia Frajda Pakuła, zamieszkała przy ulicy Narutowicza 26.

Ofiarę wypadku samochodowego przewieziono do szpitala.

Nieudany występ złodzieja
Wieczorna „rewizja" w mieszkaniu.

Łódź, 9. 10. W dniu wczorajszym, w godzinach wieczornych do mieszkania niejakiej Marjanny Otoli, zamieszkałej w Radomiu przy ulicy Piotrkowskiej, wszedł jakiś nieznany osobnik i przedstawiwszy się za wywiadowcę miejscowego urzędu śledczego oświadczył iż przyszedł szukać ukrywanych rzekomo

przemytników

i rzeczy pochodzących z kontrabandy.

Marjanna Otola na argument ten nie odpowiedziała i zezwoliła na przeprowadzenie rewizji. Pseudo wywiadowca po przeprowadzeniu gruntownej rewizji spakował garderobę oraz kilka poduszek w tobół oświadczając, że rzeczy te musi zabrać ponieważ pochodzą z kradzieży.

Wówczas Otola podejrzewając, że ma do czynienia ze złodziejem wszczęła alarm usiłując jednocześnie zatrzymać osobnika. Ten jednak wyciągnąwszy błyskawicznie rewolwer strzelił kilka razy, poczem wybiegł z mieszkania.

Kule na szczęście chybiły. Złoczyńcę poszukuje policja.

———x:o:x———

Prace kanalizacyjne dobiegają końca.
Redukcje robotników sezonowych.

Łódź, października. Roboty kanalizacyjne na terenie Łodzi w bieżącym sezonie dobiegają końca.

Do dnia 1 grudnia r. b. wykończone zostaną kanały na odcinkach przy ul. Targowej, Wileńskiej, Ewangelickiej, Jerzego i Zakątnej oraz zainstalowane zostaną studzienki kanalizacyjne na ulicach: Piłsudskiego, 11 Listopada, Nowo-Cegielnianej i Nowo-Targowej.

Przy robotach tych dotąd zatrudnionych było około 1500 robotników z których część została w miarę kończenia robót — zwolniona.

W miarę postępowania robót na wymienionych powyżej odcinkach następować będzie redukcja robotników, zwłaszcza rzemieślników.

W grudniu przeprowadzona zostaną już ostatnie ziemne roboty, poczem na wszystkich odcinkach zapanuje cisza, która rozproszona zostanie dopiero na wiosnę.

———x:o:x———

Przekazy pieniężne do Norwegji.
Nowy kontakt Łodzi ze światem.

Łódź, 9. 10. W ostatnich czasach władze pocztowe nawiązały kontakt z całym szeregiem państw, do których dotąd uniemożliwiona była

przesyłka pieniężna.

Między innemi z dniem 1 października nawiązany został kontakt z Norwegią i rozpoczęła się normalna wymiana przekazów pieniężnych. Narazie istnieje zamiana przekazów zwykłych, ze wszystkiemi miastami, przekazy ekspresowe można wysyłać tylko do większych miast.

Kwota przekazowa do Norwegji wynosić może 400 koron norweskich względnie równowartość — 1000 złotych polskich.

Opłata zwykła za każdorazowy przekaz wynosi od każdych stu złotych 50 groszy plus 30 groszy kosztów manipulacyjnych.

—:o:—

Zdarzenia i wypadki
ubiegłej doby.

(—) Południowe Niemcy nawiedziło trzęsienie ziemi. Szkód materjalnych nie zanotowano.

(—) Czeskie „Poledni Listy" w Pradze ogłosiły list otwarty parlamentarzystów czeskich do narodu polskiego, w którym protestują przeciwko wywiadowi Massaryka skierowanemu przeciwko polskiemu Pomorzu i zapewniają Polaków o swej ideowej łączności z Polską.

(—) W Warszawie odbył się ślub Józefa hr. Potockiego z Krystyną Radziwiłłówną, córką księcia Janusza Radziwiłła.

(—) Były porucznik Józef Kopala odsiadujący karę 10 lat więzienia za szpiegostwo, został wczoraj skazany przez Sąd Wojskowy w Łodzi na 15 miesięcy więzienia za oszustwo i fałszerstwo dokonane na stanowisku oficera płatniczego 2 p. p. w 1926 r. Jako okoliczność łagodzącą uwzględnił sąd służbę jego w Legjonach od 15 roku życia.

(—) Rząd rumuński wyraził zgodę na otwarcie 8 szkół państwowych z polskim językiem wykładowym. Poza tem zezwolono na otwarcie szkół prywatnych polskich we wszystkich tych miejscowościach gdzie Polacy stanowią mniejszość.

(—) Brat cesarza japońskiego książę Takamatsu złożył wczoraj wizytę Marszałkowi Piłsudskiemu.

Do akt Nr. 1303, 1304, 1311,1313, 1293 1294/30. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1930 r od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Piłsudskiego Nr. 32 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Icka Majera Zylberberga i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 1.425.

Zgierz, dnia 26 września 1930 r.

Komornik: St. Scholtze.

Do akt Nr. 1364/30. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu, Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu przy ul. Dąbrowskiego 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 października 1930 r. od godz. 10 rano w Zgierzu przy ul. Marszałka Focha Nr. 4 w f.: „A. G. Borst" odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Majlecha Fluga i składających się z 1119 kg. przędzy oszacowanych na sumę zł. 1119.

Zgierz, dnia 26 września 1930 r.

Komornik Stan Scholtze.

Do akt Nr. 1567/29. 1930 r.

OGŁOSZENIE.

Komornik Sądu Powiatowego w Zgierzu Stan. Scholtze, zamieszkały w Zgierzu, ul. Dąbrowskiego nr. 18, na zasadzie art. 1030 U. P. C. ogłasza, że w dniu 16 października 1930 r. od godz. 10 rano w Aleksandrowie przy ul. Parzęczewskiej Nr. 9, odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do firmy: M. H. Handelsman i Em. Hirszberg" i składających się z jednej centryfugi i mebli oszacowanych na sumę zł. 502.

Zgierz, dnia 7 października 1930 r.

Komornik: St. Scholtze.

Ogłoszenia drobne.

YFON WODY SODOWEJ WSKRZESZA ZMARŁYCH.

Ciekawe doświadczenia lekarzy.

Wskrzeszenie zmarłych! — Niezmiernie ciekawe doiadczenia w tej mierze przeowadzono w Wolnej Wszech y w Moskwie. Eksperymendotyczyły

zamrożonych ryb.

Zamrożone na kawał lodu rasie, które można było stłuc proszek, poddawano ogrzeniu. Po odmrożeniu i przyóceniu normalnej temperay — karaś zaczynał odżyć, wkrótce pływał, poruszał i jadł. Doświadczenia z bar iej skomplikowanemi orgamami dały rezultaty negawne.

Obecnie, jak podaje Walter ier, Instytut Medycyny Sądo j w Wiedniu uzyskał poważ praktyczne rezultaty w dzie nie przywracania

do życia ludzi.

ierć których została stwierona przez lekarza. Chodzi w pierwszym rzędzie o nieześliwe wypadki, gdy ierć porywa zdrowy dotąd i ełnie sprawnie funkcjonująorganizm ludzki.

Zdarza się naprzykład, że gotowie ratunkowe opóźniło i w drodze ofiara wypadku arła. Wówczas ciało zostaodwiezione do Instytutu Meyny Sądowej.

Tu lekarze specjaliści przyują do

wskrzeszenia zmarłego.

arat do wskrzeszania wyuje sztuczny oddech, przez niczne naciskanie i wyciąie żołądka.

Zostaje otwarta wena i ez nią wpuszcza się rozr solny w ilości jednego li-

Po upływie 10 minut rany arłego zaczynają tak silnie awić, że trzeba krew tamo . Wkrótce już życie jest wrócone.

Aparat ten jest jednak niekle kosztowny i skomplivany. Znaleziono aparat zaczy. Może go zrobić sobie dy ze zwykłego... syfonu wody sodowej. W tym celu wystarczy wypuścić około połowy zawartości wody sodowej. Na dziobek — rurkę wylotową, nasadzić gumową rurkę, wprowadzić ją do nosa zmarłego i

zacząć pompowanie.

Odpowiednia reakcja zmusza ośrodki mózgowe do rozpoczęcia przerwanej pracy.

—::-::—

Trup przy biurku.

Tragedja wiedeńskiego lekarza.

W berlińskich kołach naukowych wielkie wrażenie wywołało samobójstwo lekarza, dr. Piotra Schmidta, który odebrał sobie życie

wystrzałem z rewolweru.

siedząc przy biurku, nad odczytem, który miał wygłosić przez radjo.

Dr. Schmidt od 10 lat był znany jako jeden z najgorliwszych zwolenników i współpracowników dr. Steinacha, słynnego wiedeńskiego profesora medycyny i wynalazcy jednej z metod odmładzających. Wydał nawet dzieło naukowe p. t. „Zwyciężona starość“ i dokonywał

szczęśliwych operacyj

na setkach i tysiącach pacjentów, którzy napływali do niego z całego świata i którym przywracał radość życia.

Dr Schmidt badania swoje nad odmłodzeniem prowadził szeroko po całym świecie, podczas licznych swoich podróży zagranicznych. Szczególnie owocna miała być pod tym względem jego podróż do Chin, gdzie, za zezwoleniem władz, dokonywał doświadczeń w więzieniach na zamkniętych tam

chińskich włóczęgach,

co nawet wywołało w opinji publicznej ostre protesty i surową krytykę jego działalności.

Przyczyną rozpaczliwego kroku dr. Schmidta miało być przepracowanie i wielka depresja nerwowa. Wszelkie pogłoski, jakoby wpłynęły na to stosunki rodzinne, albo zerwanie z pewnym amerykańskim wspólnikiem, który prace jego finansował

są pozbawione podstawy.

Dr. Schmidt rozwiódł się z żoną pochodzącą z Nowej Zelandji, już przed dwoma laty, a ów wspólnik jego amerykański dr. Harry Benjamin, jeszcze w ostatnich czasach przyjeżdżał do Berlina i razem z nim pracował.

Pozostaje więc tylko jedna przyczyna. Lekarz, który leczył innych, nie umiał i nie mógł uleczyć sam siebie.

———x:o:x———

Z za czerwonej kotary.

Nędza robotnicza w Rosji Sowieckiej.

Sensacyjny artykuł bolszewickiej gazety.

Łódź, 9 października.

Od czasu do czasu pojawiają się w prasie europejskiej sprawozdania o beznadziejnej sytuacji gospodarczej, jaka panuje w Rosji sowieckiej. Opisy te spotykają się ze strony sympatyków Moskwy z zarzutami, że są tendencyjne i nie odpowiadają rzekomo rzeczywistości. Obecnie jednak sprawa ta znalazła potwierdzenie ze strony najbardziej miarodajnej, a mianowicie samych bolszewików.

W moskiewskich „Izwiestijach“ ukazał się artykuł znanego pisarza komunistycznego F. Gładkowa (autora powieści p. t. „Cement“) który demaskuje nieludzkie stosunki, panujące w chlubie Sowietów, olbrzymiej centrali przemysłowej „Dnieprostrój“. Dotychczas nie było wypadku by pisarz komunistyczny miał odwagę we własnym kraju skrytykować niemożliwe stosunki do jakich doprowadziło stosowanie komunizmu w praktyce. Gładkow napewno odpowie za to przed GPU. Narazie świat dowiedział się z miarodajnego źródła, jak naprawdę wygląda sytuacja tam, gdzie bolszewicy w stu procentach wcielili w życie swoje idee. Z długiego artykułu Gładkowa przytoczymy

kilka wyjątków.

— „Jedną z najważniejszych przeszkód w zorganizowaniu sił roboczych, podniesieniu produkcji i dyscypliny jest zupełne fiasko wszystkich systemów

masowego wyzwolenia robotników.

Kuchnia fabryczna „Dnieprostroju“ która miała być wzorem przyszłego wspólnego wyżywiania ludności w państwie komunistycznem istnieje już od dwóch lat i jest jednym stekiem nadużyć, kradzieży i skandali. Z licznych rozmów przeprowadzonych z robotnikami odniosłem jedno wrażenie: masa robotnicza jest oburzona i nienawidzi swej kuchni fabrycznej, uważając ją za największego wroga klasy robotniczej.

„Wiemy, — powiadają robotnicy, — że położenie kraju jest teraz bardzo ciężkie. Uwzględniamy brak wielu artykułów żywnościowych. Znosimy to cierpliwie. Ale dlaczego z nas drwią? Dlaczego nasze żony gotowały z tych samych produktów

dobre jedzenie,

a wspólna kuchnia fabryczna karmi nas takiem żarciem, którego by nawet świnie nie chciały? Dla czego zniszczono nam nasze kuchnie, gdzie nasze żony warzyły nam strawę? Przy tem żarciu zginiemy marnie my i nasze dzieci“.

W ubiegłym roku dwukrotnie zmieniono administrację kuchni fabrycznej a mimo to sytuacja przedstawia się o wiele gorzej jeszcze, niż przedtem. Lada chwila można się spodziewać

wybuchu rozpaczy

ze strony robotników. Wielu z nich woli kawałek suchego chleba i wodę, od jedzenia z kuchni fabrycznej, którego przełknąć nie można.

A teraz obrazek z sali jadalnej: Wrzesień 1930. Olbrzymia sala kuchni fabrycznej. Duże okna, ale brak odpowiedniej wentylacji. Niemożliwy ścisk powietrze ciężkie, trudno złapać oddech; wyziewy z kuchni i smród z niezamiatanych odpadków, gnijących na podłodze. Na stołach pełno odpadków porozlewanego jedzenia, brudnych talerzy blaszanych. Chmary much. Kelnerki stoją po kątach i rozmawiają. Niedbale nalewają rozgotowaną masę, która ma być równocześnie zupą i drugiem daniem na brudne, nieumyte po podrzednim „gościu“ talerze. Przed bramą stoją w ogonku tysiące robotników i ich żon, czekających na strawę. Wchodzę i ja również. Nareszcie po długiem przeciskaniu dostaję się do stołu. Ale jakże

odrażająco brudny.

Nalewają strawę, którą niektórzy z bardziej wrażliwych robotników natychmiast oddają po zjedzeniu, taka to mieszanina zepsutych zupełnie i częściowo zgniłych produktów. Dobre idą na stoły komisarzy i sowieckich urzędników. Na prośbę, by mi wytarto stół, kelnerka odpowiedziała, że mogę i tak zjeść, bo teraz już inne czasy, niema miejsca na „burżujskie“ grymasy. A więc żądanie, aby robotnik dostał ludzkie jedzenie na czystym stole, to burżujskie grymasy!

Godzina, w ciągu której wydaje się obiad, wcale na to nie wystarcza. W zmęczonych twarzach stojących w ogonku robotników, płonie ogień milczącej, ale strasznej nienawiści do systemu, który

pozbawił ich ogniska domowego, a wzamian dał piekło fabrycznej wspólnej kuchni.

Do tych słów sowieckiego pisarza nie trzeba dodawać żadnych komentarzy.

Scena z rugby.



Odmiana piłki nożnej t. zw. „rugby“, w której są dozwolone wszelkie chwyty i uderzenia jest grą nadzwyczaj brutalną. Kwitnie ona jedynie w Ameryce, mającej kult dla brutalnej siły. Na zdjęciu widzimy moment z meczu „rugby“, który pozwala stwierdzić naocznie, że do tej gry trzeba ludzi o zdrowych mięśniach i wytrzymałych... kościach. (ip)

———xox———

romieniejący narzeczony.

Żony, które umierały z radości

Pewien potomek starożyth Greków noszący dźwięczne imię Kulaxides, miał wstąpić w związki małżeń i z tej okazji ucztował

w gronie przyjaciół.

Miał już jegomość wprawę tego rodzaju uroczystośh, gdyż żenił się po raz ós-

Nagle, do sali biesiadnej roczyła policja i zadała prominiejącemu narzeczonemu yskretne pytanie:

— Co pan zrobił z poprzedni

siedmioma żonami?

— Umarły!...

— Wszystkie siedem?

— Tak. A nawet jedna, moja pierwsza żona umarła z radości, gdy się dowiedziała, że uniewinniono mnie w pewnej drobnej, zresztą sprawie.

Policja miała jednak swoje własne wyrobione zdanie w tej sprawie, była bowiem w posiadaniu pewnych wiadomości, że zamiłowany w ślubach małżeńskich Kulaxides pomagał małżonkom w dostawaniu się na tamten świat, a sam zadowalał się majątkiem, który po nich zostawał.

Sinobrodego aresztowano. Jego niedoszła ósma żona bogata wdowa dostała obłędu.

—:0:—

Japonka bez ojczyzny.

Kłopoty kabaretowej tancerki.

W prasie kanadyjskiej czytamy: Ciekawe są zaiste prawa imigracyjne. Naomi Winter, japonka, urodzona w Kanadzie, była tancerką kabaretową w New Jorku, po powrocie z Japonji, którą pojechała zwiedzić, stała się nagle „Kobietą bez ojczyzny. Urodzona w Montrealu wyszła za Amerykanina, z którym się obecnie rozwodzi, ale jeszcze nie uzyskała

ostatecznego dekretu.

Władze kanadyjskie nie mogą jej przyjąć, ponieważ jest Japonką, a więc jako taka podlega kanadyjskim prawom imigracyjnym, gdyż przez małżenstwo z obywatelem Stanów Zjednoczonych, utraciła swe obywatlstwo kanadyjskie. Stany Zjednoczone również jej nie mogą przyjąć, bo poślubienie Amerykanina nie daje jej obywatelstwo kanadyjskie. Stanych; pochodzi z rodziców japońskich i przez uzyskanie rozwodu, przestała być żoną obywatela amerykańskiego. Japonja, również odmawia jej prawa obywatelstwa, bo nie była

tam urodzona.

Biedna kobieta, sama jedna z pasażerów oczekuje na wyrok władz imigracyjnych na parowcu „Empress of Japan“.



(0)

Powieść sensacyjna.

———x:o:x———

Mada szukała oczyma na-. Znalazła ją szybko. ród powodzi światła nieне było to zadanie.

— Piotrków, moja kochana poinformowała Marysię, nież przyglądającą się stapoprzez ramię koleżanki.

— Szybko jedziemy — do-. spuszczając zasłonę — tylko jak najprędzej i cześliwie dotrzeć do celu poży.

To mówiąc poszła śladem rysi. Zdjąwszy suknię nacila na siebie lekki szlafrok, również stopy znalazły godniejsze pomieszczenie w owych pantofelkach.

Pociąg pośpieszny niema czaju długiego wystawania stacjach; nie upłynęło pięć ut, a już sunął po błyszczących szynach w bezkresną dal.

Mada siadając na krawędzi łóżka zauważyła, iż Marysia ziewa.

— Jesteś zmęczona, połóż się spać — doradziła.

— Masz rację — odpowiedziała tamta, przeciągając się rozkosznie na śnieżnem posłaniu — ale zanim usnę, pozwolisz, że przejrzę ilustracje.

Mada bez słowa podała jej zwój tygodników.

W maleńkim przedziale zapanowała cisza, przerywana tylko dochodzącym od dołu stukiem kół i szelestem przewracanych stronic. Ale i to wkrótce ucichło. Gdy po pewnym czasie Mada spojrzała na swą sąsiadkę zauważyła, iż błękitne oczy usnęły. Równy rytm falującej piersi świadczył, że Marysia zapadła w głęboki, sprawiedliwy sen. Mada troskliwie okryła ją kołdrą i zgasiła światło.

Pociąg rwał dalej...

ROZDZIAŁ VII.

W gabinecie inspektora Sonka szaro było od dymu. Policjant pełniący na korytarzu służbę, gdy wszedł na wzywający go dzwonek do pokoju, bez słowa otworzył okna, aby oczyścić powietrze.

Gdy to załatwił usłyszał energiczny głos zwierzchnika.

— Wezwijcie do mnie natychmiast wywiadowcę Mruka. Niech się stawi jak najprędzej.

— Rozkaz — odpowiedział policjant i znikł za drzwiami.

Inspektor miał gościa. Gościem tym był redaktor Steryński, zaproszony przez niego na ciekawą pogawędkę. Steryński siedział w głębokim, skórzanym fotelu, naprzeciw inspektora, wiercącego się niespokojnie za biurkiem. Obaj palili bez przerwy papierosy. Na biurku leżały dwie paczki: jedna świeciła pustką, druga na dokończeniu.

Inspektor Sonek od czasu do czasu nalewał do szklanki wody ze stojącej opodal karafki i zwilżał zaschnięte od nadmiaru palenia usta. Steryński zrezygnował z wody, odświeżając się miętowemi cukierkami.

— Tak się przedstawia ta nad wyraz sensacyjna sprawa — odezwał się w pewnej chwili inspektor.

— Niesłychane... niesłychane — odpowiadał w zamyśleniu dziennikarz.

— Według zebranych dotąd informacyj — mówił dalej inspektor — jest to kobieta o nieskazitelnej duszy i prawym charakterze. Więc tembardziej, rozumie pan, jestem na rozdrożu, nie mając rzeczywistego dowodu. Drugi bukiecik ponsowych róż znaleziony przezemnie na grobie doktora Romana Mietlickiego nie jest dla mnie żadnym dowodem, bowiem nie zauważyłem, aby go ona prezchodząc rzuciła, chociaż do djaska, jestem niemal przekonany, że nikt inny go tam nie rzucił. W każdym bądź razie dom przy ulicy Sienkiewicza poddałem obserwacji tak ścisłej, że wiem o każdym jej kroku. Według otrzymanych dotąd informacyj wywnioskowałem, że żyje dostatnio...

Redaktor Steryński założył nogę na nogę i zapytał:

— A czy przebywa w jakiem towarzystwie?

— Nie... Po sposobie wnioskuję, że specjalnie unika ludzi. Jedyną osobą z którą utrzymuje kontakt jest przystojna brunetka o śniadej cerze i dużych czarnych oczach. Odwiedza ja bardzo często i przebywa u niej całemi godzinami.

— Czy zna pan jej nazwisko i adres?

Inspektor Sonek wyjął z kieszeni mały notesik.

— Owszem — odpowiedział, przerzucając kartki — nazywa się Magdalena Mawilska. Jest to kobieta pełna temperamentu. Wygląda na opiekunkę Marji Mesanow, nie dużo starsza od niej.

— Magdalena Mawilska — szepnął w zamyśleniu dziennikarz — dość ciekawe nazwisko.

Zdenerwowany inspektor rzucił notatnik na biurko i zaczął przechadzać się po gabinecie. W pewnej chwili stanął przed Steryńskim.

— Niech pan przeczyta ten liścik — rzucił śpiesznie, podając mu zapisany drobniutkiemi literkami arkusik papieru.

Steryński odebrał zwitek i zagłębił się w czytaniu.

— Ach, to ten o którym mi pan wspominał w restauracji?

— Tak jest, a czy zauważył pan z treści tego listu coś szczególnego?

Steryński spojrzał zdziwiony na inspektora.

— Skończyłem go przed chwilą czytać, ale nic prócz podpisu „Smutna M. M.“ nie uderzyło mnie specjalnie. Według mego zdania jest to zwykły list miłosny o treści dość ciekawej.

— Czy pamięta pan nazwisko kobiety — pytał z tajemniczą miną inspektor — którą śledziłem owego dnia.

— Owszem, jeśli mnie pamięć nie myli — Marja Mesanow — odparł dziennikarz i nagle stuknął się w głowę — teraz rozumiem, to ona pisała ten list.

— Właśnie w tem sęk, jabym tak samo twierdził, gdyby w grę nie wchodziła druga kobieta...

— Jej przyjaciółka, Magdalena Mawilska?

— Oczywiście, Magdalena Mawilska... Początkowe litery obu imion i nazwisk są jednakowe i dlatego nie mogę stwierdzić, która jest autorka tego listu. Jednakże twierdzę z całą pewnością, iż jedna z nich strzeliła do Romana Mietlickiego.

Inspektor Sonek potarł ręką zmęczone czoło. Steryński postanowił podsunąć mu pewną myśl.

— A gdyby — zaczął ostrożnie — tak obie aresztować?

Propozycja ta zamiast zadowolnić inspektora, wywołała wprost przeciwny skutek.

(D. c. n.)

Echa ze stolicy.

Życie Warszawy w kilku wierszach.

Budżet m. stoł. Warszawy na r. 1930 - 31 nie przewiduje kredytów na udzielanie pożyczek właścicielom domów na remont nieruchomości, nakazany przez władze administracyjne. Wobec przeznaczenia przez komitet rozbudowy m. stoł. Warszawy 100.000 zł. na ten cel w sierpniu oraz obecnie dodatkowo 150.000 zł. komitet rozbudowy uchwalił wystąpić do magistratu o upoważnienie wydziału finansowo-podatkowego do wypłacenia narazie pożyczek remontowych z innego paragrafu do czasu załatwienia dodatkowych kredytów przez radę miejską.

•

Coraz częściej wpływają skargi radjoamatorów na to, że kominiarze podczas przechodzenia po dachach uszkadzają anteny, nietylko wadliwie skonstruowane, zasłaniające dostęp do kominów, lecz i zbudowane zupełnie prawidłowo. Kiedy oczyszczanie kominów należało do straży ogniowej, nie było skarg w sprawie anten. Grupa radnych wniesie interpelację na posiedzeniu rady miejskiej, prosząc o interwencję.

•

Dostawcy szarego granitu, który ma być użyty przy pracach restauracyjnych pomnika Kopernika, nie dostarczyli materjału na czas, wobec czego nastąpiło znaczne opóźnienie robót. Obecnie wydział techniczny zabiega, aby kamień był sprowadzony w najbliższym czasie. W ten sposób udałoby się na wiosnę odbudować pomnik według planu, zatwierdzonego przez władze artystyczne stolicy w porozumieniu z min. oświecenia.

•

W ub. miesiącu autobusy przewiozły 1.382.336 pasażerów przeciętnie dziennie 46.000 (w sierpniu 35.400, w lipcu 38.300). W sierpniu skorzystało z komunikacji autobusowej 1.098.426 pasażerów, a zatem we wrześniu w porównaniu z sierpniem o 283.810 osób więcej (przeszło 25 proc.). Frekwencja w autobusach we wrześniu jest jednak jeszcze daleka od frekwencji w marcu r. b., gdy autobusy przewiozły 2.001.657 osób.

•

Jak już „Echo" donosiło, istniał zamiar przeniesienia wylotu głównego kolektora na kanalizacyjnego Warszawy na Bielanach w górę rzeki. Koszt przeniesienia wyniesie 12 miljonów złotych, ale efekt nie będzie odpowiadał kosztom, gdyż tylko przeniesionoby ujście ścieków bliżej Modlina i zanieczyszczenie rzeki nie zmniejszyłoby się. To też dyrekcja wodociągów i kanalizacji nie uważa, aby ten projekt był odpowiedni i za najbardziej celową uważa budowę zakładu oczyszczanie ścieków. Koszt budowy musi wynieść około 40 miljonów złotych.

Kula w sercu dezertera.

Skarga zdenerwowanego ojca.

Z Katowic donoszą:

Przed paroma miesiącami niejaki Józef Madeja z Brzezinki, oddalił się bez zezwolenia ze swego pułku. Władze wojskowe zawiadomiły o tem posterunek policji w jego wiosce rodzinnej, gdzie w nocy około godz. 24 spotkał się Madeja oko w oko z posterunkowym. Po krótkiej sprzeczce

padł strzał

i Madeja został trafiony śmiertelnie w serce. Krótko po tym wypadku krążyły po wiosce pogłoski, że dezerter oprócz śmiertelnej rany był poważnie okaleczony w skroń, z czego wnioskowano, że został on przez posterunkowego kopnięty butem. O tych pogłoskach dowiedział się ojciec dezertera, który wniósł o wdrożenie śledztwa w tej sprawie. W zdenerwowaniu ojciec Madeja wypowiedział kilka słów obrażających pod adresem policji, za co został przez Sąd Grodzki skazany na 5 tygodni więzienia.

Sąd Okręgowy w Katowicach, jako II instancja rozpatrywał tę sprawę, na której ojciec dezertera tłumaczył się tem, że nie miał zamiaru fałszywie posądzać posterunkowego, a chciał tylko, by pogłoski krążące w wiosce zostały wyjaśnione.

Sąd po naradzie uznał, że nie zachodzi w tym wypadku fałszywe obwinienie urzędnika i skazał Madeja

na 7 dni więzienia,

tylko za zniewagę funkcjonarjusza policji.

—:0:—

Czyste kominy na zim[ę]

Gwarancja bezpieczeństwa.

Łódź, 9. 10. — Praktyka uczy, że w czasie zimy notuje się

najwięcej pożarów,

których przyczyna tkwi w nieczyszczeniu kominów.

W związku z tem, wobec zbliżającej się zimy, inspekcja budowlana Magistratu rozpoczęła

kontrolę kominów,

celem stwierdzenia czy są one doprowadzenia do porządku.

W większości wypadk[ów] kazało się, że kominy są z[a]bane i grożą pożarem.

Wobec powyższego in[spek]cja budowlana wydała p[...]ne rozporządzenie o czy[szcze]niu kominów.

W wypadku stwierdz[enia] zaniedbania nakładane będ[ą] surowsze kary.

—::-::—

Narzeczona patrzyła na śmierć ukochane[go]

Straszliwy cios nożem w szyję.

Z Borszczowa donoszą:

Ofiarą ohydnej zbrodni padł urzędnik borszczowskiego wydziału powiatowego ś. p. Michał Lehman.

Przed kilku dniami wybrał się on w towarzystwie swej narzeczonej p. Adamówny,

na przechadzkę za miasto.

W pewnej chwili wyskoczyło z zasadzki dwóch opryszków z których jeden zadał Lehmanowi bez najmniejszego powodu cios nożem w okolicę szyi. Pan Lehman uszedł jeszcze zaledwie parę kroków, poczem padł trupem na ziemię. Na wołania p. Adamówny nadjechał pewien chłop na furze i widząc człowieka broczącego we krwi,

mu udzielić pomocy.

Wtedy zbrodniarze stero[...]wali chłopa rewolwerem, [stra]szając go do ucieczki.

Na szczęście nadjechał w [tym] czasie niejaki Trempolski, [któ]ry zawiadomił o zajściu n[aj]szy posterunek P. P. i dzię[ki te]mu sprawców w osobach [...]kich Horodyńskiego i Cza[...]skiego aresztowano.

Przesłuchani na policji [zbro]dniarze początkowo tłuma[czyli] się tem, że byli pijani, p[otem] zaś zaczęli się wypierać [...]czynu.

Właściwej przyczyny [zbrod]ni dotąd nie ustalono.

—x:o:x—

Słup kamienny na torz[e]

Rozpędzona lokomotywa zniosła przeszkodę.

Z Sokala donoszą:

Wczoraj rano władze bezpieczeństwa oraz władze kolejowe otrzymały wiadomość o nowem usiłowanem zamachu na pociąg osobowy na linji Sokal — Włodzimierz Wołyński.

Oto gdy po północy pocią[g mi]nął stację Iwanicze i zdąż[ał do] stacji Ulwówek na 165 km

natrafił na przeszkodę.

Maszynista zauważył prz[eszko]dę dopiero w ostatniej c[hwili] wobec czego pociągu nie [zdo]żył już wstrzymać. Rozp[ędzo]na lokomotywa przeszko[dę] odrzuciła w bok. Okazał[o się] że nie wyśledzony na[...] sprawca we wspomni[anym] miejscu ułożył na torze s[zynę] kolejową, pochodzącą ze [...] przydrożnego wraz z tab[licą] znakiem ostrzegawczym [...] kilometrowy słup kami[enny]. Wskutek gwałtownego o[...]cenia tej przeszkody w[...] część toru została

uszkodzona.

Na miejsce wypadku [udała] się komisja kolejowo-polic[yjna] celem przeprowadzenia d[ocho]dzeń. Niewątpliwie zac[hodzi] tu akt sabotażu.

KRATECZKI.

Zapomniana torebka na ławce.

Dwa pytania i jeden wyrok.

Pada deszcz. Ten fakt jest aż nadto niewątpliwy i aż nadto wilgotny. Wilgoć jest miła, owszem, ale w kieliszku. Tymczasem kieliszki są przeważnie suche, zato na ulicach mokro, mokro i mokro. Pan Bóg, dobry i sprawiedliwy, nie mógł już widocznie patrzeć na łódzkie brudy i postanowił w ten sposób umyć asfalt na Piotrkowskiej i kocie łby na wszystkich pozostałych ulicach Łodzi.

A może ten deszcz, to łzy rajców miejskich, którzy rozpaczają nad groźbą rozwiązania rady. Wprawdzie to rozwiązanie idzie bardzo ciężko, może dlatego, że min. Składkowski nie jest ginekologiem.

Słowem wilgotno jest i łzawo i pieniędzy w dalszym ciągu niema. A gdy już ktoś znajdzie kilkadziesiąt złotych z sakiewką jako dodatek, to mu je zabierają i jeszcze pakują do kryminału. I jak tu żyć?

NA ŁAWECZCE.

Był piękny dzień czerwcowy, gdy Regina Małczewska udała się wraz z córeczką do parku Staszica, by łykać nieco świeżego powietrza, którego w Łodzi niestety jest bardzo niewiele. Słoneczko przygrzewało, to też mamusia z córeczką usiadły na ławeczce, by opalić noski i policzki. Gdy zbliżyło się południe mama Małczewska, zgrzana, opalona, spieczona i usłoneczniona poczuła pragnienie. Dla ludzi posiadających trochę pieniędzy „ugaszenie" takiego skromnego pragnienia nie jest rzeczą trudną. Wystarczy wstać z ławeczki, podejść do budki z wodą sodową, która znajduje się w parku i prosić o szklankę tego łagodnego, choć musującego płynu. Tak właśnie uczyniła mama Małczewska. A gdy już wodę wypiła, sięgnęła do sakiewki i stwierdziła, że sakiewki niema.

— Widocznie zostawiłam ją na ławce — rzekła mama Małczewska i wróciła na miejsce swego opalania.

ON NIE WIE.

Na ławce jednak sakiewki nie było. Natomiast na sąsiedniej ławce siedział spoojnie 26-letni Adam Kubicki, pogrążony w czytaniu gazety.

— Czy nie widział pan mojej sakiewki — spytała mama.

— Nie, o żadnej sakiewce nic nie wiem.

Mama była zmartwiona i zwróciła się do siedzących na przeciwległej ławeczce Henryka Rubinsteina i Szmula Liweranta, którzy oświadczyli mamusi Małczewskiej, że po jej odejściu Kubicki podniósł się, usiadł na ławce zajmowanej poprzednio przez nią, coś z niej wziął, schował do kieszeni i wrócił na swoją ławkę.

Mama Małczewska powtórnie zwróciła się do Kubickiego żądając zwrotu sakiewki, Kubicki jednak w dalszym ciągu o niczem nie wiedział. Dopiero, gdy mamusia Małczewska wezwała posterunkowego Kubicki przypomniał sobie, że rzeczywiście sakiewkę z zawartością 32 złotych znalazł i schował. Kubicki sakiewkę oddał, nie uchroniło go to jednak od wysłuchania wyroku Sądu Powiatowego, orzekającego, iż Adam Kubicki skazany zostaje na 1 miesiąc więzienia z zawieszeniem wykonania wyroku na 2 lata.

Jerzy Krzecki.

—x:o:x—

Program obchodu 10-lecia

odparcia najazdu bolszewickiego w Aleksandrowie.

Aleksandrów, 9. 10. W dniu wczorajszym w sali posiedzeń Rady Miejskiej w Aleksandrowie odbyło się zebranie organizacyjne komitetu obchodu 10-lecia

odparcia najazdu bolszewickiego.

Na czele komitetu tego stanęli burmistrz Andrzejak i ks. Wojnarowski. Program obchodu 10-lecia będzie następujący.

W dniu 18 b. m. wieczorem capstrzyk na ulicach miasta i defilada oddziałów Przysposobienia Wojskowego, w dniu 19 b. m. o godz. 10 i 11 rano nabożeństwa we wszystkich kościołach, o godz. 12 defilada przed magistratem i o godz. 5-tej po południu uroczysta akademja w sali towarzystwa sportowego przy ulicy Zielonej 10.

—:x:—

Posiedzenie rady miejskiej

w Aleksandrowie.

Aleksandrów, 9. 10. W dniu dzisiejszym o godzinie 8 wieczorem w Aleksandrowie odbędzie się posiedzenie Rady Miejskiej, na którem omawiana będzie sprawa

elektryfikacji miasta

oraz kwestja zamienienia otrzymanej przez miasto przed niedawnym czasem pożyczki krótkoterminowej na długoterminową.

Niebezpieczna huśtawka.

Dach szopy przygniótł dzieci.

Z Częstochowy donoszą:

W podwórzu domu nr. 15 przy ul. Dąbrowskiego w czasie huśtania się dzieci na urządzonej przez nich prowizorycznej huśtawce, runął

dach szopy

do którego była przywiązana huśtawka, przyczem przycisnęła ona Kopkę Władysławę, lat 14 i Zdzisława Dołaszyńskiego lat 13. Kopka doznała złamania prawej nogi, zaś Dołaszyński lekiego potłuczenia.

Odpowiedzi Redakcj[i]

Czytelnikowi z Lutomie[rska]. Podanie należy wnieść do [Urzę]du Skarbowego Akcyz i M[ono]polów Państwowych w S[iera]dzu. Zaznaczamy jednak, [że u]zyskanie koncesji będzie r[zeczą] trudną.

P. Juljan Berger, ul. [...] nr. 3. — Adres reżysera „W maleńkiej kawiarence" Ludwika Bergera, brzmi: [Wy]twórnia Paramount Public [Cor]poration, Hollywood, U. S[.A.]

—:0:—

Czyżby morderca dzierżawcy sadu?

Podejrzany sprzedawca świń.

Łódź, 9. 10. Przed dwoma tygodniami, o czem doniosło w swoim czasie „Echo", policja kaliska stanęła wobec ponurej zagadki. Mianowicie we wsi Chełmce został zamordowany **dzierżawca sadu owocowego** Stanisław Zwierzchowski, mieszkaniec osady Koźminek. Morderstwo dokonane zostało przez włóczęgę, którego w przeddzień zbrodni przyjął Zwierzchowski do obrywania owoców. Następnego dnia z rana osobnik ów lat około 25. średniego wzrostu, o pełnej bladej twarzy bez zarostu, przypuszczalnie Rosjanin wykorzystując moment, gdy wspólnicy Zwierzchowskiego wyjechali z transportem owocu do Kalisza, zamordował go sztyletem i obrabowawszy zwłoki swej ofiary zbiegł, zacierając za sobą skrzętnie ślady. Gdy wszczęty za zbrodniarzem pościg nie dał pozytywnego wyniku policja kaliska rozesłała za zbiegiem

listy gończe.

Na zasadzie szczegółowego rysopisu policja w Kole zatrzymała dziś rano na jarmarku osobnika łudząco podobnego do mordercy Zwierzchowskiego. Osobnik ów usiłował sprzedać świnię, z posiadania której nie mógł się należycie wytłumaczyć, jak również nie mógł podać miejsca swego zamieszkania.

Ponieważ zachodzi podejrzenie iż ujęty jest mordercą Zwierzchowskiego, odesłano go do Kalisza, gdzie zostanie skonfrontowany ze wspólnikami ś. p. Zwierzchowskiego.

J. BRUNO - RUBY.

KOTEK.

Niebieskooka Lili porzuciła scenarjusz filmowy, który przeglądała i wyszła ze swego małego mieszkania — meblowanego pokoju, jaki zajmuje większość artystek biednych — i zatrzasnęła drzwi z westchnieniem znużenia.

Przedewszystkiem nie odznaczała się dobrą pamięcią a następnie wymowa jej była wadliwa. Czuła, że ten okropny film dźwiękowy położy kres nadziejom, które żywić mogła z powodu ładnej swej powierzchowności gdy chodziło o film niemy. Pocóż więc powtarzać zdania, których nigdy nie będzie umiała wypowiedzieć dobrze.

Z chwilą, zresztą, gdy już nie miała swego kotka przy sobie, to przeklęte, wstrętnie pospolite mieszkanie wydawało się jej jeszcze bardziej obce, puste i pozbawione zacisznego uroku. Na bulwarach, wśród tłumów, znajdowała przynajmniej rozrywkę dla oczu i myśli w ruchu i hałasie ulicy.

Pomimo to duchowy ucisk trwał, aczkolwiek stłumiony, a to dlatego, że biedna Lili nie potrafiła brać spraw życiowych „filozoficznie". Popełniła „zły uczynek" i nie umiała wynaleźć argumentu, aby dowieść sobie, że tak być musiało i że postąpiła zgodnie z ścisłemi prawami rozsądku i egoizmu.

Tak długo jak mały jej kot angorski był przy niej, cierpiała na tem sakiewka Lili. Ślady pazurków kocich na meblach, podarte pokrycia, kradzieże popełnione przez kota w spiżarni — wszystko to składało się na ładne rachunki wkońcu miesiąca, a Lili nie była bogata. Teraz jednak, gdy uwolniła się od tych kłopotów, bolało ją serce.

Od trzech lat bowiem kotek (nie zdobyła się nigdy na wynalezienie mu imienia) nie opuszczał jej na krok jeden, gdy była w domu. Jeżeli chodziła po pokoju, na aksamitnych swych łapkach szedł za nią. Gdy usiadła, po sekundzie już wskakiwał jej na kolana. W chwili, gdy zajmowała miejsce przy stole, już był przy niej. Towarzysz nadzwyczajny, zawsze szczęśliwy z jej obecności... Nadzwyczajny — bo jako stworzenie nieme nie protestował jeżeli narzucała mu swój autorytet.

Po daremnych próbach oddania kotka w znajome ręce, Lili wyniosła go z domu, bardzo daleko, aż za dawne wały miejskie i tam porzuciła go w dzielnicy gałganiarzy.

Oczywiście z trudnością zdecydowała się na to, po wielu, wielu skrupułach. Ale miała długi wszędzie ,a kotek był zbytkiem, który jej wymawiano...

Tak zrobiła dozorczyni, która jej usługiwała, a której płaciła wtedy, kiedy mogła, a potem rzeźnik, gdy rósł jej rachunek u niego i inni jeszcze. Nawet krawcowa. Ludzie są zdania, że skoro ktoś ma pieniądze na wyżywienie niepotrzebnego zwierzęcia, gdy jest tylu głodnych na świecie, gdy ponadto ponosi się wydatki za szkody przezeń wyrządzone, można także regulować swoje rachunki.

Zrazu wszelkie insynuacje i krytyki pod adresem nieszczęsnego kota nie robiły wrażenia na Lili, lecz wkońcu tak ją znużyły i przygnębiły, że sama odczuwać poczęła jego ciężar. Byłoby niewątpliwie przyjemnością móc w porę opłacać rachunki. A następnie ileż to przejazdów autobusem, łakoci i ciastek mogłaby mieć za pieniądze, wydane na kotka! Patrząc dzień cały na beztroskiego kota, tego zwierzęcego rentjera, który cały dzień spędzał na spaniu i obmywaniu się językiem, nabrała wstrętu do niego.

— Sprzedaj go na pieczyste— żartował kuzyn jej, który odwiedzał ją często.

Lili nie sprzedała, lecz porzuciła go i nie mówiła już o nim. A teraz, dręczona wyrzutami sumienia, zapytywała się w duchu, co się stało z jej małym towarzyszem. Czy zginął z głodu i zimna? On, tak pieszczony dotąd, jak potrafił obronić się przeciwko swej nędzy.

Padał deszcz... Lili ujrzała przed sobą wyraźnie wystraszonego, bezdomnego kota.

— Powinnam była raczej dać mu trucizny! — myślała — nie byłby się męczył przynajmniej.

Zawsze w swem życiu nienawidziła ludzi, którzy nie cierpią zwierząt, a teraz postąpiła gorzej od nich.

Czas mijał. Trzeba było wrócić do domu dla powtórzenia roli, bo próba przed reżyserem odbyć się miała tegoż wieczora. Trzeba było wrócić do pracy, by zarobić na chleb — jedynie na chleb tylko!

I Lili skierowała się do swego domu.

Stanęła przed bramą z rozpaczliwem uczuciem przygnębienia i samotności, gdy słabe miauczenie doszło ją z mrocznego kąta. Ukazał się kotek! W mig znalazł się przy nogach Lili, mrucząc w ekstazie. Był wychudzony, przemokły odrażająco brudny! Jednak zielone oczy, które badawczo zwrócił na swoją opiekunkę, świadczyły, że wszystko przebaczył. Oczy te zdawały się mówić:

—A więc odnalazłem ciebie nareszcie. Jakże mi ciebie brakowało! Jakże daleko byłem!

— Kotku! — zawołała Lili.

W duszy jej toczyła się walka. Przed chwilą poświęciłaby wszystko, by go odnaleźć, a teraz...

Teraz stanęły przed nią wszystkie trudności, jakie czekały ją ponownie i przypomniała sobie z irytacją zdanie, zasłyszane w przeszłości:

— Kot nigdy nie zabłądzi! Zawsze odnajdzie drogę do domu! A jednak... Jakim sposobem zorjentować się mógł w olbrzymiem mieście, w tłumie, na odległości wielu kilometrów? Było to wzruszające i irytujące zarazem... Co teraz zrobić? Zostawić go przed drzwiami, wyrzucić na ulicę pomiędzy śmieci?

Kot, jakby w zrozumieniu wahania swej pani, pokornie lizał jej stopy... Zirytowana, odsunęła się od niego, by uciec raz jeszcze... Nie drgnął, usiadł w [...]nej bramie i zdala przygląd[ał się] Lili wielkiemi oczami. Nie [miał] jeszcze ufności, nie chci[ał jej] trwożyć. Wychudzony i n[...] nie wierzył jeszcze, że zosta[ł] znowu na dworze, ona, jedy[na i]stota, do której przywiąz[ał się] wbrew instynktowi drapież[nika].

Lili domyśliła się tego i [poczu]ła żal... Biedne, małe zwie[rzę]!

— No, chodź! — rzekł[a]. Chodź, kotku! I znowu po[...] by obrażano mnie z twego [powo]du!

I nachylając się do wyci[eńczo]nego, zabłoconego, strasznego [ko]ta, wzięła go na ręce.

Losy zostały rzucone: wracał do domu.

Przechodzący w tej chwili [...]piec zaśmiał się. Drwiące [...] przechodniów zwracały się k[u] głupiej dziewczynie, któr[a w] tych ciężkich czasach miał[a od]wagę brać ze sobą kota, zn[alezio]nego w rynsztoku.

Lili wzruszyła ramion[ami i] szybko biegła po schodach.

Kot przemokły i zzięb[nięty] mroził ją przez cienką sukni[ę, ale] sumienie jej było spokojne.

Uśmiechnęła się, wchodz[ąc do] swego pokoju.

J. L.

—:0:—

SPORT

Czy Ł.K.S. wygra w Krakowie?

Najbliższe rozgrywki ligowe.

Po dwutygodniowej przerwie, w przyszłą niedzielę znów będziemy świadkami spotkania ligowego. Tym razem zawita do Łodzi

Polonja stołeczna,

która znajduje się obecnie w dobrej formie, aby rozegrać spotkanie z Ł. S. G.

Dla łodzian nadarza się okazja zdobycia dwóch względnie jednego punktu na drużynie warszawskiej, a wiadomo, że Białoczarnym są bardzo potrzebne punkty.

Wprawdzie Warszawianka od dłuższego czasu zajmuje ostatnią lokatę w tabelce i posiada o 4 punkty mniej, lecz ma do rozegrania jeszcze spotkań, co jej może przynieść 10 punktów.

Tak czy owak forma drużyny stołecznej jest lepsza, niż ŁTSG, wobec czego to ostatnie winno się zastanowić poważnie i przedsięwziąć wszystkie możliwe środki, aby nie pożegnać się w roku przyszłym

z Ligą.

Zdobycie punktów przez łodzian Polonji wydaje się b. problematyczne. Zwłaszcza obawiamy się o wynik cyfrowy tego spotkania po przerwie, bowiem w pierwszej części zawodów ŁTSG umie dotrzymać pola najlepszemu przeciwnikowi po to, by po przerwie utracić

kilka goali.

Drugi zespół ligowy Łodzi — Ł. K. S. udaje się do Krakowa, aby tam wywalczyć zwycięstwo z Garbarnią. Czy mu się to uda — niewiadomo. Zaznaczyć jednak należy, że forma Czerwonych ostatnio uległa zmianie na lepsze, a przegrana z Wartą nastąpiła wskutek fatalnych warunków atmosferycznych, podczas których gospodarze znając teren — czuli się lepiej niż ustępujący im fizycznie łodzianie.

Do stolicy wybiera się Wisła na mecz z Warszawianką. Po ostatnim sukcesie „gwiazdzistych" nad Cracovią należy się spodziewać wygranej krakowian, którzy łącznie z Cracovią, Wartą i Legją mają szanse na uzyskanie mistrzostwa Ligi.

Pogoń podejmuje u siebie Ruch.

Wreszcie Warta gości Legię w Poznaniu. Wygrana jednej z drużyn otworzy przed nią szerszą drogę do tronu piłkarskiego.

—:o:—

Sport w kilku słowach.

(—) W niedzielę na boisku Widz. Manufaktury grać będą o wejście do B Huragan z Widzewską Manufakturą.

(—) Mecz ŁKS — Skra odbędzie się o 11 rano, a mecz ŁTSG — Polonja o 15.30.

(—) W niedzielę rozpoczyna się druga runda zawodów o puhar klubów fabrycznych.

(—) Dubieńska została wyeliminowana z zawodów w Meranie.

(—) W listopadzie w Zgierzu odbędą się 2 kursy pływackie, organizowane przez Okręgowy Ośrodek Wychowania Fizycznego.

(—) Kraków stara się o przeniesienie Polskiego Kolegjum Sędziów do Łodzi.

(—) Spotkanie o mistrzostwo wagi koguciej w boksie, które odbyło się w Paryżu pomiędzy murzynem Al Brownem, a najlepszym reprezentantem europejskim, Francuzem Huat'em zakończyło się nieznaczną wygraną na punkty murzyna; potrafił on zapewnić sobie dzięki większej rutynie zwycięstwo, a tem samem i dalsze posiadanie tytułu.

Humorystyczny mecz Czerwonych

na fatalnem boisku Warty.

„Kurjer Poznański" umieścił następującą recenzję z meczu Warta — ŁKS:

Mecze rozegrano w fatalnych warunkach atmosferycznych po całonocnym deszczu, to też boisko było zupełnie rozmokłe, a padający ponad to deszcz dokonał reszty. Ciężki teren lepiej wykorzystała „Warta", stosując dłuższe podania i grę górą. O racjonalnem rozwinięciu akcji w tych warunkach nie mogło być mowy; nic więc dziwnego, że chwilami mieliśmy jedynie

bezładną kopaninę.

Mecz obfitował w liczne momenty humorystyczne, gdyż gracze często zapoznawali się z błotem, nie mogąc się z powodu obślizgłego terenu utrzymać na nogach. W pierwszej części więcej z gry mieli Łodzianie, a tylko w ostatnich minutach przeważali gospodarze; jedyną bramkę uzyskała „Warta" w zamieszaniu wskutek samobójczego strzału obrońców gości. Po pauzie od startu atakują gospodarze i często goszczą pod bramką „Czerwonych"; już w 8 min. Knioła po krótkiej kombinacji strzela w róg nie do obrony. Dwie minuty później pada

trzecia bramka

dla „zielonych"; uzyskuje ją w zamieszaniu lewy łącznik, grający w miejsce Przybysza. Gospodarze przeważają nadal przez dłuższy czas zdecydowanie. Liczne strzały w tym okresie broni bramkarz gości względnie idą one na aut. Wreszcie łodzianie powoli przychodzą częściej do głosu i raz po raz docierają niebezpiecznie do bramki „zielonych", jednak wszystkie akcje likwiduje obrona (Flieger i Śmigiak) oraz ofiarnie i dobrze broniący rezerwowy bramkarz Konieczny, który zastąpił potłuczonego w Sztokholmie Fontowicza. W 30 min. zdobywają goście

honorowy punkt:

w zamieszaniu podbramkowem po centrze prawoskrzydłowego ŁKS nadbiegający Przykucki strzela samobójczą bramkę. Dalsze wysiłki zmierzające do poprawienia wyniku mimo kilku dogodnych sytuacyj pozostały bez skutku; również gospodarze nie wykorzystują krótko przed końcem paru pozycyj. Publiczności z powodu niepogody zebrało się tylko około — 1500 osób.

—x:o:x—

Piłkarze nie boja się deszczu.

Wczorajszy mecz drużyn żydowskich.

Dorocznym zwyczajem powyższe zespoły z okazji świąt rozgrywają między sobą

spotkania towarzyskie.

W pierwszej połowie zwycięzca ma zaś sprzymierzeńca wiatr i już w 9 min. z zamieszania podbramkowego ze spalonego Morgenstern zdobywa dla swych barw prowadzenie.

Kadimah, grając pierwszy kwadrans w 10 zagraża bramce przeciwnika, lecz bezskutecznie.

Drugą bramkę strzela Kreicer.

Po zmianie stron Hakoah występuje z Segalem, który zdobywa dwa dalsze goale.

Honorowy punkt dla Kadimahu jest dziełem Dresslera. Dalsza przewaga zwycięzcy nie przynosi mu już

pozytywnych rezultatów.

W Hakoahu dał się odczuć brak Pressera, Fleiszera, Balsama i po przerwie Segala.

Dobrze spisali się Kuczyński, Kreicer i Szarakowiak oraz zdobywca dwóch goali — Segal.

Kadimah robił wrażenie zespołu niezgranego. Na wysokości zadania stanęli obrońcy: Mosiężnik i Rubinstein i z pomocników Szajman: reszta słaba; atak nie przeprowadził ani jednej dobrze obmyślanej akcji.

Zaznaczyć należy, że pokonani grali bez Zannberga. Sędzia p. Szerskiócił grę o 10 min. z powodu zapadających ciemności.

Przedmecz: zarządy obu drużyn 0:0. Gra trwała 2 razy po 30 min.

ŻYCIE EKONOMICZNE.

NOTOWANIA ZŁOTEGO POLSKIEGO ZAGRANICĄ.

Londyn 43.36, Praga 376.55 — 378.55, Wiedeń czeki 79.25 — 79.53, Wiedeń banknoty 79.18 — 79.58, Zurych 57.75 — 57.70, Nowy Jork 11.21 i pół.

GIEŁDY ZAGRANICZNE.

Londyn. Notowania końcowe: Nowy Jork 485.89, Paryż 123.84, Berlin 20.42 i pół, Montreal 485.18, Hiszpanja 48.55, Amsterdam 12.04 i pół, Bruksela 34.83, Włochy 92.79, Szwajcarja 25.00 i 1/4, Kopenhaga 18.16 i pół, Sztokholm 18.09 i 1/8, Oslo 18.16 i 1/8 Praga 163.74, Wiedeń 34.44, Warszawa 43.36.

Paryż. Notowania końcowe: Londyn 123.83, Nowy Jork 25.48 i pół.

Gdańsk. Notowania w guldenach gdańskich: 100 złotych 57.65 — 57.80. czek na Londyn 25.01. telegraficzne wypłaty na Warszawę 57.64 — 57.79

BAWEŁNA.

Liverpool, 8. 10. Amerykańska, zamknięcie: październik 5.42, listopad 5.46, grudzień 5.52, styczeń 5.57, luty 5.62, marzec 5.69, kwiecień 5.73, maj 5.79, czerwiec 5.82, lipiec 5.87, sierpień 5.90, wrzesień 5.93, Loco 5.56.

Liverpool, 8. 10. Egipska, zamknięcie: grudzień 8.47, styczeń 8.47, marzec 8.65, maj 8.80, lipiec 8.90. Loco 9.45.

Nowy Jork, 8. 10. Amerykańska, zamknięcie: październik 10.05, listopad 10.15, grudzień 10.33, styczeń 10.42. Loco 10.20. Kontrakty: październik 10.09, listopad 10.15, grudzień 10.38, styczeń 10.42, luty 10.52, marzec 10.62, kwiecień 10.72, maj 10.82, czerwiec 10.89, lipiec 10.97, sierpień 10.99.

—:0:—

Waluty, dewizy i akcje

na giełdzie warszawskiej.

Na zebraniu giełdy walutowej kursy dewiz zagranicznych normowały się niejednolicie. Zapotrzebowanie na dewizy było średnie, na dolary Stanów Zjednoczonych — małe. Kurs dolara utrzymał się nadal na niezmienionym poziomie. Za partję franków francuskich płacono kurs dewiz na Paryż. Dewizy na Włochy podniosły się o pół gr., na Oslo i Sztokholm — o 3 gr. oraz na Szwajcarję — o 8 gr., natomiast za dewizy na Pragę, Nowy Jork oraz Kabel płacono kursy wczorajsze. Pozostałe dewizy, stanowiące większość, sprzedawano po kursach więcej lub mniej obniżonych, płacono niżej o pół gr. za dewizy na Paryż, o 1 gr. — na Bukareszt i Londyn (na 1 funcie) oraz o 2 gr. — na Belgję, Holandję i Wiedeń.

DALSZA ZWYŻKA KURSÓW PRYW. PAP. LOKACYJNYCH.

W dziale papierów państwowych 5 proc. Poż. Konwersyjna, 6 proc. Poż. Dolarowa, 3 proc. Prem. Poż. Budowlana oraz listy zastawne i obligacje banków państwowych utrzymały się na dotychczasowym poziomie, po niższym zaś o dwa proc. kursie sprzedawano 4 proc. Prem. Poż. Inwestycyjną. W dziedzinie prywatnych wartości lokacyjnych nastrój mocny nadal się utrzymał przy dużem zainteresowaniu, zwłaszcza dla 8 proc. L. Z. m. Warszawy. 8 proc. L. Z. m. Piotrkowa zyskały na kursie 75 gr., 10 proc. L. Z. m. Siedlec — zł. 1,8 L. Z. m. Warszawy — zł. 1.25 i 8 proc. L. Z. m. Kalisza — zł. 2.25. Obligacje magistrackie na rynku się nie pojawiły.

AKCJE — MOCNIEJSZE PRZY MAŁYCH OBROTACH.

Obroty na giełdzie akcyjnej znów były małe. W dalszym ciągu odczuwać się daje brak materjału. Wprawdzie większość kursów podążyła w kierunku zwyżkowym, jednak określenie tendencji na zasadzie kilku notowań jest zbyt ryzykowne. W grupie akcyj bankowych od dłuższego czasu (od sierpnia) nie notowane akcje Banku Dyskontowego, w porównaniu z dawnym kursem, straciły 75 gr., za akcje Banku Polskiego płacono drożej o zł. 1. Z akcyj metalurgicznych tak Modrzejowskie, jak i Starachowice zyskały na kursie 50 gr. W innych grupach odbyły się pertraktacje, jednak bez konkretnych rezultatów. Poszukiwano akcyj Warsz. Tow. Fabr. Cukru.

—:0:—

...mu się szczęście uśmiechnęło?

...ełna tabela wygranych XXI ...olskiej Loterji Państwowej.

V-ta klasa.

Dwudziesty szósty dzień ciągnienia.

25.000 zł. na nr.: 194904.

10.000 zł. na nr.: 40233.

5.000 zł. na nr.: 3156 11658 17586 104636 109474 ...963.

3.000 zł. na nr.: 25952 31183 186084.

2.000 zł. na nr.: 13732 38021 39895 50428 76078 ...40 123569 140193 173803.

1.000 zł. na nr.: 5106 5363 19061 30064 32186 ...25 37936 46080 69080 69210 72898 75365 101174 ...205 122747 125451 131348 132514 146330 146837 ...048 166259 180289 186675 187852.

500 zł. na nr.: 6852 8133 8168 9552 9887 12403 ...95 25574 35833 38970 43413 49003 55851 67803 ...59 71594 72850 82139 84592 91176 95281 122640 ...188 135468 151275 152132 158687 162346 163064 ...84 170958 172053 178518 184089 186103 186611 ...144 191407.

400 zł. na nr.: 4171 7393 9470 9554 9746 10909 ...1 14449 17272 20191 20523 22843 23198 24612 ...6 29035 30580 31436 32315 32593 33226 33943 ...4 35467 35647 36756 376 35 39707 40824 41521 ...5 42878 47440 49609 53359 54706 56924 57431 ...9 58101 58367 58370 58640 59957 64724 65432 ...2 68998 69575 73488 74758 76903 77440 78422 ...2 79091 79303 79932 83584 83818 85938 87239 ...4 88723 89553 90713 94211 94884 95361 97155 ...45 102555 103404 103426 104332 105733 106459 ...63 110887 113593 114011 114466 114687 114871 ...61 115503 116119 116574 119262 119308 110321 ...27 121140 121440 122015 122788 123261 123865 ...90 124659 128449 129063 132209 133399 133966 ...70 137102 138164 139111 140914 145759 147178 ...26 149284 149506 151796 152943 154349 156819 ...43 156912 157392 160459 160737 162267 162651 ...05 165747 167688 169083 169406 171961 176447 ...04 179726 180230 181530 182033 182532 183124 ...57 183996 184948 189285 189814 189980 191731 ...00 195243 203895 204762 204965 205069 205133 ...50 206056 208801 208957.

...o 250 złotych wygrały następujące numery:

...0 79 158 250 64 305 58 69 90 464 579 630 90 858 916 55 1100 27 297 300 22 77 405 57 990 ...3 117 282 373 533 62 662 748 846 73 3302 445 892 947 51 73 84 4184 243 65 323 95 415 507 75 99 700 55 77 804 16 30 900 16 29 63 5160 234 90 93 3067 79 461 525 79 619 61 863 83 6047 ...6 237 393 414 42 49 532 85 692 737 97 847 7059 257 91 332 405 36 515 47 48 660 714 48 88 808 ...68 8246 395 463 528 794 813 34 959 87 9055 69 113 244 50 328 45 500 38 87 606 96 755 902 ...1 19 46.

10005 50 156 70 85 251 83 305 546 58 639 41 722 62 90 847 946 83 95 11142 91 235 324 96 98 34 552 68 657 74 931 12021 182 268 72 365 495 73 645 80 860 13032 56 112 37 288 357 449 72 79 827 943 64 14059 71 110 50 92 331 478 735 ...6 39 48 114 203 9 45 64 533 50 718 823 16006 64 70 87 358 81 429 530 41 89 830 957 17004 629 53 71 869 980 18300 568 633 45 708 968 58 293 474 655 719 833 920 53 54 86.

20013 125 389 91 479 589 698 774 75 21079 69 3 213 343 479 618 23 732 70 815 94 22072 89 36 50 68 394 400 3 14 500 6 47 635 861 915 62 80 298 380 426 32 45 910 92 24262 452 69 576 840 68 978 92 25013 21 111 227 65 399 417 57 805 43 902 26063 76 131 77 219 580 91 622 55 87 27027 50 133 371 436 507 18 58 616 713 26 28000 101 18 80 257 561 659 704 96 834 91 954 89 151 55 85 226 68 304 19 77 440 97 648 763 72

30110 70 466 786 98 849 938 31074 109 60 272 773 87 863 82 95 918 96 32111 16 416 571 671 61 79 840 41 66 90 909 30 33101 235 89 133 20 850 34005 51 97 117 480 539 602 712 810 35071 118 64 303 92 516 747 800 12 18 41 951 36 154 68 82 203 7 18 31 342 761 817 69 906 94 20 98 254 79 311 47 69 416 40 52 59 657 701 40 910 41 62 38007 45 97 257 325 59 98 414 577 637 70 913 39001 24 36 51 170 210 424 81 590 643 826 84.

40111 37 41 74 80 202 97 311 571 629 808 51 917 41047 122 66 241 375 424 28 542 605 77 42056 177 91 204 343 553 66 608 818 60 87 999 43195 705 64 832 955 65 44073 123 98 203 343 464 97 619 48 97 739 52 988 45050 113 232 467 74 79 519 621 67 831 917 46030 151 233 313 97 460 636 728 840 61 74 85 954 92 47293 98 332 57 589 626 762 48155 76 99 201 12 300 24 529 78 634 42 56 721 852 58 917 49124 29 284 318 22 454 505 24 49 783 842 995.

50035 41 158 60 381 514 40 92 884 51031 90 97 101 98 212 300 16 20 63 67 90 501 33 95 635 720 76 821 81 906 52004 35 205 378 429 57 535 86 96 682 90 712 48 872 76 95 940 53051 67 139 42 462 69 510 98 642 713 26 39 924 83 54028 120 85 249 328 30 34 442 513 697 723 900 55031 71 129 405 20 509 20 25 63 615 71 837 56089 201 32 341 435 76 523 90 744 50 57054 266 331 401 44 49 77 82 561 80 81 690 94 785 814 21 61 75 965 58029 39 187 247 67 75 383 402 15 52 538 80 718 34 94 59005 89 138 250 447 652 717 28 802 17.

60029 47 88 211 341 54 68 73 409 642 836 61002 8 63 142 72 279 90 463 74 660 721 64 831 59 965 76 62018 76 237 337 569 85 96 746 51 76 811 58 63045 107 208 319 22 85 500 33 65 69 687 836 99 905 35 52 64073 315 43 552 612 73 96 775 923 65188 91 344 466 573 674 705 51 58 81 984 98 66015 158 93 349 643 727 811 98 914 58 67022 94 153 74 246 88 88 430 60 570 673 814 49 68024 98 123 33 475 504 9 38 692 781 98 990 69222 375 426 91 591 704 47 925.

70067 76 82 109 47 74 234 75 320 428 507 69 696 729 55 904 96 71318 74 441 502 639 83 710 72184 343 47 99 411 581 710 847 84 967 73309 740 56 839 90 74011 304 81 526 600 17 828 62 67 75095 196 394 477 91 528 787 955 76029 32 336 484 87 562 781 839 949 77016 26 109 202 39 376 83 85 410 77 553 97 780 826 62 90 914 28 62 78026 31 251 305 68 451 509 72 617 36 731 32 52 99 822 79209 84 307 525 51 761 63 92 882.

80023 125 43 73 397 436 94 515 46 714 88 837 86 976 98 81206 58 68 332 415 556 82 83 884 922 82111 72 211 72 340 73 420 506 667 788 803 13 24 83176 96 218 317 59 519 799 840 985 84140 257 403 11 63 507 13 27 52 624 720 39 51 83 830 66 85074 304 80 680 900 35 86123 71 250 71 322 516 72 611 717 32 34 37 814 993 87083 409 506 10 95 620 810 997 88146 76 217 74 329 64 422 634 779 801 912 89014 25 105 37 336 421 654 87 766 889 97.

90014 157 68 234 35 310 36 502 52 60 80 602 45 933 55 90 91057 80 90 99 132 47 92 279 99 311 17 92 623 738 66 988 92043 209 383 462 515 626 700 8 93016 72 206 34 94 367 540 675 718 43 928 57 74 94001 17 109 216 30 98 337 436 90 509 641 744 66 861 73 983 95117 490 507 65 612 67 810 911 96005 41 151 253 94 305 30 407 53 95 523 87 631 63 719 824 952 69 86 97000 191 201 8 92 467 518 20 35 671 998 98104 5 80 341 565 69 790 833 99030 168 98 200 3 307 86 473 513 20 25 95 717 908.

100056 162 595 675 748 801 101336 39 53 431 47 98 504 38 693 821 88 914 20 25 33 102011 66 73 116 444 51 583 90 643 55 71 756 811 95 912 103107 39 42 275 354 499 624 58 776 78 855 929 51 104107 37 262 94 381 400 615 734 93 854 105032 96 157 64 91 239 349 701 848 958 106095 154 203 355 484 514 621 52 805 82 993 107161 217 49 324 43 404 32 527 47 48 616 56 108020 188 231 93 361 64 416 88 519 700 56 841 917 109000 94 165 236 94 342 416 98 579 611 734 96 861 965.

110002 107 28 38 614 74 97 818 954 80 111071 185 22 340 492 522 699 735 42 89 832 92 940 112028 101 43 200 29 44 344 81 401 601 712 78 113023 191 230 59 302 58 464 85 573 608 842 943 114065 118 314 71 522 53 630 81 90 729 993 115038 134 54 83 276 363 551 690 703 73 98 899 116073 217 23 450 502 84 615 745 932 42 117114 16 224 42 78 97 439 599 654 777 819 53 89 97 974 96 118094 165 70 82 209 34 52 76 326 41 406 16 613 805 63 929 119092 161 219 38 79 402 58 59 623 29 786 804 74 900 3.

120081 113 278 321 55 71 442 45 548 634 99 747 58 833 909 39 98 121128 55 74 394 479 594 95 607 806 95 955 122000 134 55 69 316 55 64 81 564 87 629 55 65 905 83 123183 281 357 99 520 66 815 26 63 930 54 124042 44 167 98 372 400 402 12 27 541 98 664 97 939 76 92 125000 18 130 237 51 319 600 10 12 85 860 72 126075 186 92 232 442 48 520 68 605 79 733 959 127174 329 39 53 95 499 538 672 723 69 853 54 128228 652 935 73 129167 308 19 501 738 804 39.

130001 208 90 400 63 548 651 78 98 787 810 11 131218 83 434 532 722 849 900 12 132073 163 94 336 81 532 661 763 825 133183 280 339 82 471 81 96 590 607 51 70 725 33 67 899 986 134093 210 18 35 86 466 91 503 86 726 54 81 135026 107 220 563 649 704 824 77 136012 120 234 310 41 618 74 728 930 137112 270 320 412 30 53 88 581 691 775 802 913 138069 173 221 37 416 70 525 35 656 765 950 83 139024 277 356 613 71 834 40 961 64

140010 32 253 84 338 50 448 51 551 616 818 934 141020 30 83 233 92 559 88 603 34 758 [illegible] 13 54 68 76 142009 12 238 482 733 91 865 948 52 143073 79 319 54 96 565 601 29 92 765 84 821 83 144019 40 64 241 340 470 540 617 23 97 722 956 145012 28 128 339 91 532 37 612 72 723 77 89 98 889 973 146001 64 158 71 337 85 523 97 661 703 31 852 87 947 79 147252 63 350 476 82 554 67 673 84 97 753 802 148007 56 166 205 36 317 70 573 629 59 81 765 971 91 149000 54 235 67 368 489 630 68 719 58 67 97 860 82 903 88.

150054 252 55 338 507 93 609 38 73 730 38 835 50 959 151020 48 63 131 58 289 797 921 152032 208 332 588 626 60 708 70 860 85 915 65 153133 96 405 560 76 632 724 51 79 923 154080 142 84 98 217 353 518 663 836 155035 189 219 310 14 34 74 478 761 823 67 69 73 925 53 90 156076 261 310 415 51 65 537 676 777 851 70 924 157055 108 17 90 285 397 412 90 93 539 623 30 732 983 158008 49 246 367 413 59 85 520 716 817 38 83 901 75 82 159066 68 114 17 79 82 358 615 914.

160020 74 190 272 520 89 651 82 84 782 854 151007 84 187 97 221 501 612 36 66 732 43 838 918 162070 131 95 233 71 338 556 613 739 76 864 163035 48 52 209 20 39 53 307 25 47 462 619 23 894 164062 331 549 71 682 708 165038 43 62 198 200 23 47 92 305 43 537 38 44 49 615 25 42 734 69 857 69 73 953 54 95 166 160 77 85 221 62 72 82 89 402 59 508 75 699 719 812 167238 54 623 83 874 952 70 97 108076 106 72 450 785 896 950 62 169017 80 103 362 93 429 98 541 634 736 969.

170020 107 23 77 254 93 499 599 644 774 79 884 930 171002 53 369 601 720 30 52 397 935 55 172006 191 217 413 34 511 53 86 641 828 89 979 173006 47 80 236 351 409 61 840 80 174294 404 63 537 41 642 759 824 96 948 175059 69 124 57 70 80 224 41 75 366 448 81 592 636 95 741 43 64 802 36 176089 163 264 309 21 55 522 30 60 63 645 784 963 95 177024 109 30 72 258 82 443 62 657 704 18 22 178061 100 284 337 40 72 544 633 776 981 179022 120 86 234 51 76 390 627 80 799 821 910 17.

180129 48 82 215 33 79 93 304 43 635 70 99 707 97 801 44 47 64 181066 109 13 32 309 24 415 536 618 833 182019 72 172 81 269 96 343 475 77 709 40 807 968 183003 167 293 354 84 455 56 93 513 724 917 81 98 184106 12 19 262 547 54 635 47 74 742 68 853 907 24 185152 62 95 238 65 97 491 628 83 717 948 186116 229 357 514 31 70 84 688 730 808 49 55 965 187019 100 10 359 514 22 605 13 705 11 870 952 188119 216 42 313 69 438 41 43 546 75 620 25 63 704 60 97 883 950 51 61 189023 114 33 252 56 82 325 82 92 560 741 53.

190075 130 219 529 82 651 711 855 191035 286 359 77 81 561 95 620 23 37 51 781 830 192004 95 111 55 255 314 22 24 87 472 193092 125 36 91 213 367 400 81 529 66 605 36 63 711 47 811 62 194009 196 207 73 79 461 559 674 81 833 195023 25 30 74 220 35 40 96 324 61 481 568 620 920 196085 585 604 98 711 197022 61 243 50 507 617 37 923 198006 45 130 62 87 276 452 539 83 748 847 94 956 199017 43 48 158 238 450 52 58 62 580 561 747 53 921 40.

200099 166 293 334 411 51 831 201045 120 41 96 98 235 342 487 576 758 202109 244 61 471 585 745 61 839 923 48 203071 100 33 305 19 43 448 51 626 91 93 729 45 79 80 831 39 951 204003 156 251 455 66 510 66 615 58 930 78 205081 147 268 584 606 88 711 46 56 887 206044 128 44 61 [illegible] 418 698 722 85 842 84 933 207026 180 309 14 494 501 751 896 959 208046 85 89 145 70 256 364 93 450 502 36 712 903 14 209151 216 483 508 80 665 921.

TEATR MIEJSKI.

Dziś po raz ostatni na przedstawieniu wieczorowem „Spór o sierżanta Grisze".

Jutro pierwsza premjera komedjowa w Teatrze Miejskim. Dana będzie głośna na scenach zagranicznych wesoła komedja G. Carpentera „Kawaler Papa".

TEATR KAMERALNY.

Dziś i do niedzieli włącznie nowa komedja aktualna „Tempo po nad sto".

Początek o godz. 9 wieczorem.

TEATR POPULARNY.

Dziś ostatnie przedstawienie „Płomiennej nocy Antonji".

TEATR REWJI „DOBRY WIECZOR".

Dziś rewja p. t. „Spotkamy się na Kopernika" w 2-ch częściach i 16 obrazach.

NIEDZIELNY KWARTET WIEDEŃSKI.

Dnia 12 b. m. odbędzie się w sali Filharmonji jedyny występ słynnego Kwartetu Wiedeńskiego Kolischa.

DZIŚ KONCERT JOSE PADILLA.

Jeden z najwspanialszych twórców lekkiej muzyki rewjowej, autor najpopularniejszych pieśni, które obiegły cały świat, José Padilla, wystąpi dziś tylko jeden raz w Sali Filharmonii o godz. 8.30 wiecz.

Radjo-kącik.

Program stacji warszawskiej i rozgłośni łódzkiej.

Piątek.

11.58 Sygnał czasu.
12.05—13.15 Muzyka gramof.
13.15—13.20 Program dzienny i repertuar teatrów i kin.
16.15—17.15 Muzyka gramof.
17.15 „O księżnie łowickiej" — opowie prof. A. Czartkowski.
17.45—18.45 Muzyka lekka.
18.45—19.10 Rozmaitości.
19.10—19.25 Kom. Izby Przemysłowo Handlowej, progr. na dzień nast.
19.25—19.35 Muzyka gramof.
19.35 Pras. dziennik radjowy.
19.50 Muzyka gramof.
20.00 Pogadanka muzyczna.
20.15 Koncert symfoniczny. Po koncercie komunikaty, skrzynka poczt. techn. oraz retransm. ze stacyj zagr.

Katowice, piątek 408.7 m.

11.40 Przegląd prasy krajow.
11.58—12.10 Sygnał czasu. i program na dzień bież.
12.10—13.10 Koncert gramof.
13.10 Komunikat meteorol.
14.30 Odczyt.
15.00—15.20 Komunikat gospodarczy.
15.20 Komunikaty.
15.50—16.10 Odczyt.
16.10—17.15 Koncert.
17.15—17.40 Odczyt.
17.45—18.45 Koncert popularny.
18.45 Codz. odcinek powieściowy.
19.00—19.15 Rozmaitości.
19.15—19.35 Prof. K. Simm. Ze świata przyrody — „Z biologji wód słodkich: Biologiczna równowaga w wodzie".
19.35—19.50 Pras. dziennik radjowy.
19.50—20.00 Komunikaty sportowe.
20.00 Pogad. muz. i koncert symfoniczny. Po transmisji komunikat meteorol. program na dzień nast. oraz nadprogram.

Königswusterhausen, piątek 1634.9 m.

15.00—15.30 Program dla dziewcząt.
16.30—17.30 Koncert.
17.30—17.55 Kurd Kisshauzer: „Zaludnione gwiazdy".
19.00—19.25 Angielski dla zaawansowanych.
19.30—19.55 Wykład dla lekarzy.
20.00 Koncert. Nast. muzyka taneczna

Podziękowanie kuratora

za udział w organizowaniu święta w. f. w Spale.

Łódź, dnia 9 października. Jak się dowiadujemy kurator okręgu szkolnego p. Gadomski z upoważnienia ministra wyznań religijnych i oświecenia publicznego wyraził w imieniu Pana Prezydenta Rzeczypospolitej prof. Mościckiego podziękowanie, następującym osobom, które przyczyniły się do organizacji Święta Wychowania Fizycznego w Spale:

A więc pp.: dyr. Ostrowskiemu, dyr. Idźkowskiemu, dyr. Tatarzance, inspektorowi Jasińskiemu, inspektorce Wilczyńskiej, kierownikowi szkoły powszechnej Bilskiemu, kier. Anglikowej, kier. Boruckiemu, naucz. Michałowskiemu, naucz. Zaniewskiej-Rebzdowej, naucz. Krakowi, naucz. Czekanowiczównie, naucz. Szumlewskiej, dyr. Sewerynowi, kier. Rutkiewiczowej, kier. Skibie, naucz. Wihanowi, naucz. Plucie, naucz. Kisielowi, naucz. Szumlewskiemu, naucz. Michalskiej, naucz. Lidowskiej, naucz. Weyrycherównie.

Jednocześnie p. kurator wystosował podziękowanie pod adresem dyrekcyj i kierownictw oraz nauczycielstwa tych szkół, które brały udział w święcie, za należyte przygotowanie młodzieży do uroczystości.

—::-::—

„Miłosny szept nocy"

w „Lunie"

Pamiętamy wszyscy prześliczną „Rapsodję węgierską", będącą dziełem Eryka Pommera i Hansa Schwarza z Lil Dagover, Dita Parlo i Willi Fritschen.

Kolosalne powodzenie tego filmu spowodowało liczne naśladownictwa, mniej lub więcej udatne.

Zwiększył się popyt

na tematy węgierskie.

zwiększyła się podaż.

„Miłosny szept nocy" zaliczyć należy do filmów o wybitnej wartości artystycznej, aczkolwiek nie dorównywa on „Rapsodii węgierskiej".

Hans Stuewe ze swoją niesamowitą urodą czeka wciąż na reżysera, który mu da rolę odpowiednią.

Lil Dagover jest znowu młodą i kochliwą żoną starego pułkownika.

Jest także skrzypek.

Jest i młody porucznik amant.

Zakochany jest również w pani generałowej ordynans — doskonały Harry Hardt.

Środowisko paradnego, kawaleryjskiego pułku austrjackiego (z przed wojny) oddano bardzo dobrze.

Rzecz cała jest miła, pełna sentymentu.

Szminka do ust w samolocie.

Śmiały lot odważnej Angielki.

Pani Victor Bruce, zapalona odważna lotniczka angielska wystartowała onegdaj — jak donosi prasa londyńska — z Londynu do okrężnego lotu na Daleki Wschód. Młoda zwolenniczka żeglugi powietrznej zabrała ze sobą na pokład swego samolotu, jako cały bagaż, puderniczkę, grzebień i szminkę do ust. Opuściła lotnisko w Herton o godz. 7 rano, udając się pierwszym etapem do Budapesztu, gdzie brała wieczorem udział w przyjęciu wydanem na jej cześć. Dlatego też, pod ubranie lotnicze włożyła na siebie wieczorową suknię, w której też zamierza odbyć swój dalszy długi lot aż

do stolicy japońskiej.

„Pragnę dowieść — oświadczyła przed startem p. Bruce przedstawicielom londyńskiej prasy, którzy przyszli ją pożegnać, — że samolot turystyczny stał się już najpewniejszym i najbardziej dogodnym środkiem komunikacyjnym naszych czasów. Przemysłowcy i kupcy powinni się nim posługiwać bardziej, niż koleją i samochodem, a kobiety dla wycieczek i podróży „dla przyjemności". Uważam, że jest to wielka wygoda odlecieć z Londynu, by spożyć śniadanie w Paryżu a obiad na Riwierze. Obecnie lecę do Tokio, przyznam się jednak, że nie ustaliłam sobie żadnej

dokładnej trasy.

Może skieruje mój samolot do Persji, Indyj i Chin, być może także, że zatrzymam się w Egipcie, — o ile nie zmienię zdania i miast lecieć do Tokio, udam się na przylądek Dobrej Nadziei. To właśnie, by lepiej dowieść, że sprawa obszarów nadających się do lądowania, biur meteorologicznych i podobnych „dodatków" dobrą jest jedynie dla tych, którzy obawiają się podróży samolotem. Gdyby, chcąc oblecieć świat na samolocie, miało się czekać aż cała kula ziemska będzie przerobiona na lotniska, niktby narazie nie latał. Dwadzieścia lat temu jeżdżono samochodami, choć szosy nie były tak dobre jak obecnie. Dziś oczywiście samochodem jeździ się znacznie lepiej niż dawniej. Samolot jednak jest bardziej dogodny — a szosy, przynajmniej dla mnie nie odgrywają

już żadnej roli".

Samolot p. Bruce, jest zwykłym samolotem turystycznym, pędzonym motorem mogącym rozwinąć przecietnie 100 klm. na godzinę. W kajucie samolotu pani Bruce umieściła mikrofon gramofonowy, do którego, w czasie lotu, zamierza od czasu do czasu przemawiać, by uwiecznić swe wrażenia podróży. Po ukończeniu raidu, płyty będą wyświetlone, stanowiąc szereg dowodowych sprawozdań w formie artykułów, zgóry już zakupionych przez wielkie wydawnictwo prasowe w Londynie. Świat lotniczy z wielkiem zainteresowaniem oczekuje wyniku śmiałego lotu odważnej Angielki.

Jak się dowiadujemy obecnie po lotniczce angielskiej Bruce, która odbywa lot na Daleki Wschód zaginął wszelki ślad. Ostatnio widziano samolot jej w okolicy Henjon w zatoce perskiej.

Wszelkie stacje obserwacyjne oraz okręty znajdujące się w zatoce Perskiej zaalarmowane zostały celem poszukiwań

za zaginioną lotniczką.

Nie jest wykluczone, że samolot wpadł do morza lub też lotniczka zmuszona była do lądowania w jakiejś odległej miejscowości.

Kula na piersiach pogrzebanego

Kto wskrzesi wynalazek Polaka?

Znany lekarz i uczony francuski, dr. Foveau de Cornelles, zamieścił w jednym z dzienników paryskich wstępny artykuł, przypominający, że pomimo całego postępu naukowego w dzisiejszych czasach, pozostała pewna jednakże możliwość „Eutafji" t. j. pogrzebania żywcem osoby.

pozornie umarłej.

Dawniej zdarzało się to o wiele częściej. Czytało się w gazetach i książkach straszne opowiadania o pogrzebaniu żywcem osób, pogrążonych w letargu, albo o takich, które obudziły się na głos dzwonów pogrzebowych, lub żałobnych śpiewów. Podczas wielkich epidemij, w minionych wiekach, kiedy zmarłych grzebano pośpiesznie i zaledwie przysypywano ziemią, bywało, że przebijali tę ziemną powłokę i obudziwszy się,

powracali do domu.

Wypadki letargów zdarzają się zawsze i bywają albo długo trwałe, albo też krótkie. Te krótkie są niebezpieczniejsze, bo długotrwałe łatwiej jest poznać.

„Ja sam widziałem, wsz... cy widzieli — pisze dalej p. ... veau de Cournelles — ... sławną uśpioną z wioski T... nelles we Francji, która sp... 33 lata pilnie strzeżona pr... matkę, żyjącą z zasiłków, ... wanych jej przez świat ucz... chcący widzieć wynik tego

dziwnego zjawiska.

Ale takie długie letargi ... przedstawiają żadnego nieb... pieczeństwa, ciepłota bow... ciała się utrzymuje, a serc... płuca działają, chociaż bar... słabo".

Inaczej się rzecz miewa ... targami kilkodniowemi, kt... ciało jest zesztywniałe, a ... nie funkcyj życiowych daje ... pełny pozór śmierci.

Jednakże dzisiaj w tak... wypadkach można już z pr... bliżoną pewnością ustalić, ... się ma do czynienia z letarg... pomimo to niebezpieczeńst... „eutafji"

nie jest wykluczone,

stanowi ciągle jeszcze zm... ludzkości, a Akademja Nauk ... Paryżu posiada zapisy na ... odpowiednich wynalazków.

„Przed 30 laty — kończy ... Cournelles swój artykuł — ... bowaliśmy we francuskiem ... warzystwie Higjenicznem ... stemu hr. Karnickiego, a na... przedstawiono go w wiel... amfiteatrze Sorbony. Była ... kula, spoczywająca na p... siach pogrzebanego i połąc... na z przewodami z dzwonk... elektrycznym

w nadzorze cmentarza.

Najmniejszy ruch oddecho... podnosił tę kulę, wywoły... dzwonienie i budził strażn... Wynalazek i wynalazca um... już dawno. Kto wskrzesi w... pomysł. hr. Karnickiego w c... uspokojenia tylu żywych ... dzi?"

UPOŚLEDZENIE MĄDRYCH NIEWIAST.

MĘŻCZYŹNI WOLĄ KOBIETY GŁUPIE.

Inteligencja i płeć.

Pani Elżbieta Goldsmith pisze z Londynu:

Znam wiele kobiet, których rozum nie przekracza granic przeciętnych, a powierzchowność ich także nie stanowi powodu do utrzymania rasy. Pomimo to wyszły

zamąż i mają dzieci.

Znam skądinąd znowu wiele innych kobiet, których umysłowość w niczem nie ustępuje inteligencji męskiej, a uroda stanowi wzór dla każdego eugenika. A jednak są samotne i bezdzietne. Dlaczego? Jest to pytanie, które zadaję sobie bardzo często. Bowiem te kobiety nie są przeciwniczkami małżeństwa, a względy materjalne nie odgrywają także żadnej przykrej roli w tej kwestji, gdyż panie te zajmują stanowiska odpowiednie do swej inteligencji i mają dobre dochody. Jakaż więc jest przyczyna, że nie mogą znaleźć towarzysza życia?

Odpowiedź jest prosta:

Są za mądre.

Nie znaczy to bynajmniej, żeby wszystkie zamężne kobiety były głupie, a wszystkie niezamężne — mądre, ani nie świadczy o tem, że niema mądrych mężów dla mądrych kobiet. Pomimo to często nasuwa się spostrzeżenie, że najgodniejsze przedstawicielki swej płci pozostają „na koszu", jak mówi się potocznie.

Przyczyna istotna tego faktu tkwi w ustosunkowaniu się mężczyzn do mądrych kobiet. „Gentlemen prefer stupid", tj. mężczyźni wolą kobiety głupie, powiadają w Anglji.

Są przedewszystkiem mężczyźni, co zasadniczo nie uznają mądrych kobiet. Uwłacza ich godności posiadać towarzyszkę życia odpowiednią do swego rzekomo wysokiego poziomu umysłowego.

Los wyrównywa tę sprawę, bowiem tacy mężczyźni istotnie dostają żony, odpowiadające ich własnej inteligencji, a mianowicie: zdecydowanie głupie. Tych mężczyzn jednak żałować nie będziemy, ponieważ nigdyby nie mogli zostać godnymi towarzyszami życia kobiet mądrych.

Są jednak tak inteligentni mężczyźni, że życzyćby im należało, aby mieli mądre żony. I jeśli tak bywa, tkwi w tem podłoże idealnego związku. Pomimo to tak się nie dzieje, głównie z przyczyn wygody. Mądra żona bywa bardzo niewygodna. Pozwala sobie wątpić w nieomylną mądrość męża i czuje się z nim równouprawniona. Po całym dniu pracy zawodowej, wymagającej ustawicznego wykazania swej inteligencji, mężczyzna pragnie od tego uwolnić się wieczorami i wypocząć. Wybiera zatem żonę o inteligencji zaledwie przeciętnej. Jest to wystarczające na codzienne potrzeby domowego pożycia.

Kobiety co do tego są odrębnego zdania. Zdarza się bardzo rzadko, by mądra kobieta wyszła zamąż za człowieka o niższym od siebie poziomie umysłowym. Kobiety zazwyczaj nie traktują małżeństwa jako kwestji czysto fizycznej czy też gospodarczej, a marzą o dobranym towarzyszu życia pod względem intelektu.

Wkońcu jest jeszcze trzeci rodzaj mężczyzn o nieprzeciętnej umysłowości, którzy cenią kobiety mądre, szukają ich towarzystwa, szanują ich zdanie, lecz niestety zapominają o tem, że mądra kobieta

jednak pozostaje kobietą.

Niedawno, zbierając u siebie parę osób, zaprosiłam pomiędzy innemi nieżonatego mężczyznę i niezamężną kobietę, ludzi niezwykle inteligentnych, jakby stworzonych dla siebie. Zgadzali się z sobą doskonale i było prawdziwą przyjemnością przysłuchiwać się ich rozmowie. — Gdy spotkałam swoją znajomą nazajutrz, żartobliwie wyraziłam jej swoje zdanie, że z człowiekiem tym stanowiłaby idealną parę. Ku zdumieniu memu odpowiedziała mi:

— Mylisz się. Rozmawialiśmy z sobą, jak ludzie świadomi, że nie doznają rozczarowania przy największych intelektualnych wymaganiach. Pomimo to ze wstydem przyznaję,, iż wolałabym, żeby mówił do mnie nie jak do mądrego mężczyzny, lecz tak, jak się przemawia do głupiej kobiety.

Szczegół ten stanowi to właśnie, o czem zapomina się zawsze. Mądra kobieta nie przestaje być kobietą, jak mądry mężczyzna nie przestaje być mężczyzną. Ta tylko zachodzi różnica, że u mężczyzny stosunek ten uważa się za naturalny, gdy u kobiety natomiast uchodzi za niemożliwy. Mówi się: albo kobieta, albo inteligencja i mężczyzna zazwyczaj decyduje się na kobietę.

Będą tacy, co w tem upatrywać zechcą sprawiedliwe wyrównanie, czyli wyrównawczą sprawiedliwość, przemawiającą w obronie słabszego, który sam radzić sobie nie może. Inni znowu będą zdania, że skoro chodzi o utrzymanie wysokiej rasy u zwierząt, jest błędem nie stosować tego u ludzi i dozwalać tylko miernotom, by się rozmnażały.

Jest możliwe, że słuszność leży pośrodku: ludzkość nie powinna ani przekraczać pewnego poziomu, ani go obniżać.

Pomimo to pytanie pozostaje otwarte: „Dlaczego mężczyźni wolą kobiety głupie"?

Budowa wzorowej szkoły powszechnej w Łowiczu.



Będzie to pierwsza wzorowa szkoła powszechna na terenie łowickim. Zauważyć należy, że rząd polski oddał w roku bieżącym 130 szkół do użytku publicznego. Szkoły te są zbudowane wg. najnowszych wymagań higjeny. Szkołę w Łowiczu projektował inż. arch. Porczyński.

Podsłuchane.

FACHOWIEC.

Mały synek dyrektora teatru był po raz pierwszy w szkole.

— Gdzie siedziałeś w klasie, — pyta go matka po powrocie ze szkoły.

— Parkiet, drugi rząd po lewej stronie, — brzmiała odpowiedź malca.

DOŚWIADCZONY.

— Panie ober, czy byłem pijany wczoraj wieczorem?

— No, miał pan dosyć.

— Czy zapłaciłem rachunek?

— Na tyle pan pijany nie był.

LEKARSTWO.

Choremu jest coraz gorzej. Lekarz poważnie kiwa głową.

— Czy pan dokładnie stosuje się do przepisu, jaki jest umieszczony na butelce z lekarstwem?

— Tak.

— Jak często pan zażywa lekarstwo?

— Zażywam? Wcale nie! Przecież na butelce wydrukowano: Trzymać stale pod zamknięciem!..

CIEŻAR.

Panna przy okienku z listami Poste-restante: Czy jest list pod szyfrą: „1000 całusów"?

Urzędnik: — Co? Aż tyle? To musi pani spytać w oddziale paczkowym.

Stara sztuka kaszubska



Przepiękna prymitywna rzeźba w staropolskim kościołku w Wysinie na Kaszubach.

Nierozwiązana zagadka przeszłości.

Tajemnicze zniknięcie ojca kinematografu.

Ojciec kinematografu, Le Prince, urodził się w Metzu w 1842 roku, jako syn oficera w armji francuskiej. Twórca fotografji, Daguerre, wielki przyjaciel Le Princea, udzielił jego synowi, wówczas małemu chłopcu jeszcze, pierwszych wskazówek, dotyczących

sztuki fotografowania.

W następstwie młody Le Prince, jako student uniwersytetu paryskiego, poznał się z młodą dziewczyną, studjującą sztukę pod kierunkiem Beilleuse'a. Była ona córką Józefa Whitley'a, zdolnego inżyniera w Leeds i, po pobraniu się młodego Le Prince'a z panną Whitley, brat jej John Whitley, zachęcił Le Prince'a do osiedlenia się w Leeds i kontynuowania tam swoich prac fotograficznych.

Od roku 1886 do 1890 młoda para, przeniósłszy się do Leeds, prowadziła w tem mieście atelier fotograficzne, w którem w roku 1888 udało się Le Prince'owi sfotografowanie pierwszych żywych ruchomych obrazów jednosoczewkową kamerą, chwytającą dwadzieścia zdjęć na sekundę. Otrzymawszy te zdjęcia, wyświetlił też Le Prince pierwsze te obrazy na ekranie zapomocą projektora, oświetlonego

lampą elektryczną.

W ścianie frontowej atelier fotograficznego, w którem wykonany został pierwszy obraz kinematograficzny, wmurowana zostanie tablica upamiętniająca wynalazek i osobę wynalazcy. Będzie ona nosiła godła Francji i miasta Leeds a przy akcie odsłonięcia, dokonanym przez burmistrza Leeds, obecni będą przedstawiciele władz francuskich.

Le Prince zniknął w wielce tajemniczych okolicznościach. Ku schyłkowi lata 1890 udał się on w sprawach swojego atelier do Paryża, przyczem po raz ostatni widziano go, wsiadającego do pociągu na stacji paryskiej w dniu 10 września. Od dnia tego **znikł bez śladu.** i, mimo usilnych poszukiwań, prowadzonych przez francuskich i angielskich detektywów a także przez rodzinę zaginionego i jego przyjaciół, nie natrafiono nigdy na klucz do rozwiązania tragicznej zagadki.

Wraz z Le Prince'm znikł cały jego bagaż oraz wszystkie jego dokumenty, rysunki i papiery, co wskazywałoby na mord z pobudek konkurencyjnych.

WINSZUJEMY:

Jutro: Franciszkowi.
Wschód słońca 5.49.
Zachód — 4.57.
Długość dnia 11.08.
Ubyło dnia 5.24.
Tydzień 41.

Nowa szosa Śrem — Kościan (poznańskie)



Aktu otwarcia dokonał p. wojewoda poznański Raczy... w obecności starosty pow. kościeńskiego p. Narajewski... ks. dziekana Cichowskiego, oraz przedstawicieli miejscow... społeczeństwa.

Co nas po pracy rozwese...

Wieczorne rozrywki Ło...

Teatr Miejski: — Spór o sierż... Griszę.
Teatr Kameralny: — Tempo ponad...
Teatr Popularny: — Płomienna Antonji.
Filharmonja: — Koncert Jose Pa...
Apollo: — I Kapitan Lash, II Wachmistrz na urlopie.
Bajka: — Spotkamy się na Ko... nika.
Cyrk (ul. Piotrkowska 180): — W... program atrakcji cyrkowych.
Casino: — Rozkosze niebezpieczeństwa.
Corso: — I. Olbrzym gór; II. Ko... dja.
Capitol: — Warta nocna.
Czarne Oko: — Parada gwiazd.
Czary: — I. Tragedja rasy, II Dol...
Ludowy: — Dziewczęce łzy.
Grand-Kino: — Rewja Hollywo...
Oświatowy: — W obliczu śmier...
Kameleon: — A więc zaczynamy
Mimoza: — Serce ulicznicy.
Odeon: — Zaczarowany dywan.
Palace: — Kobieta 17-letnia
Przedwiośnie: — Serce na bruku.
Raj: — Kropka nad i.
Resursa: — Bezbożne dziewczę.
Splendid: — Walc miłości.
Słońce: —
Wodewil: — Zaczarowany dyw...
Zachęta: — Jeden z 36-ciu.

Redaktor naczelny: Franciszek Probst.

Odbito na własnej maszynie rotacyjnej przy ulicy Zawadzkiej nr. 3.

Za wydawnictwo odpowiada: Władysław Stypułkowski.
Za redakcję odpowiada: Roman Parzański.